WARSZAWA, SOBOTA, 30 SIERPNIA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 235 (1024)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARIAT	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61

PODNIESIENIE PRODUKCJI ZAGŁĘBIA RUHRY

przyjęte przez 3 mocarstwa

Francuski minister informacji stwierdza

że konferencja w Londynie zawiodła oczekiwania Francji

PARYŻ (PAP) — Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

1 Trójstronne rozmowy między przedstawicielami rządów St. Zjednoczonych, Francji i W. Brytanii, dotyczące poziomu przemysłu w strefie anglo-amerykańskiej Niemiec, jak również zarządu i kontroli kopalń w Zagłębiu Ruhry, odbyły się w Londynie w dniach od 22 do 27 sierpnia. Pozwoliły one delegacjom amerykańskiej i brytyjskiej na podanie do wiadomości planu swych rządów, a delegacji francuskiej na przedstawienie punktu widzenia rządu francuskiego na te problemy.

2 Trzy delegacje zgodnie uznały, że zamierzone środki nie powinny pociągać za sobą pierwszeństwa odbudowy Niemiec przed odbudową demokratycznych krajów Europy.

3 Trzy delegacje uznają, że rozbrojenie, demilitaryzacja i demokratyzacja Niemiec są w dalszym ciągu niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa.

4 Delegacje amerykańska i brytyjska wskazały, że projekt zarządu i kontroli kopalń Zagłębia Ruhry, zakomunikowany delegacji, francuskiej, nie przesądzą przyszłego statutu tych kopalń i nie może przeszkodzić zastosowaniu zarządzeń koniecznych dla zapobieżenia temu, by Zagłębie Ruhry nie stało się znów narzędziem agresji.

5 Delegacja francuska sformułowała swe główne zastrzeżenia, co do pewnych cyfr, wynikających z planu amerykańskiego i brytyjskiego, dotyczącego poziomu przemysłu.

6 Delegacja amerykańska i brytyjska podkreśliły, że wydajność tych gałęzi przemysłu została starannie określona według normalnych metod, co pozwala na opracowanie programu ustalającego, które fabryki i instalacje należy zużytkować na odszkodowania, skoro tylko będzie to możliwe.

7 Trzy delegacje zgodziły się co do tego, że kroki, jakie mają powziąć naczelni dowódcy amerykański i brytyjski, nie przesądzają decyzji Rady czterech ministrów spraw zagr. co się tyczy całokształtu poziomu przemysłu niemieckiego, lub też ograniczeń, jakie może wprowadzić traktat pokojowy w stosunku do pewnych gałęzi przemysłu.

8 Delegacja francuska podkreśliła wagę, jaką przywiązuje jej rząd do uzyskania zapewnień, dotyczących stopniowego charakteru odbudowy Niemiec, co powinno się wyrazić w konkretnym układzie zmierzającym specjalnie do repartycji węgla i koksu Zagłębia Ruhry. Delegacje amerykańska i brytyjska zgodziły się, że

(Dokończenie na str. 2-ej)

30 i 31 bm. konferencja warszawska PPS

Na warszawskiej konferencji Polskiej Partii Socjalistycznej, która odbędzie się w dn. 30 i 31 b. m. w sali teatru „Comoedia" przy ul. Szwedzkiej 2-4 (godzina rozpoczęcia obrad — w obu dniach — 16-ta), referaty wygłoszą:

- POLITYCZNY
  tow. Józef Cyrankiewicz
  SEKRETARZ GENERALNY CKW PPS
- GOSPODARCZY
  tow. Adam Rapacki
  SEKRETARZ CKW PPS
- ORGANIZACYJNY
  tow. Tadeusz Ćwik
  SEKRETARZ CKW PPS

Rada Szkół Wyższych o reformie studiów

W dniach 3 i 4 września br. odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Szkół Wyższych.

Tematem posiedzenia będzie omówienie sprawy projektu ustawy o organizacji nauki i o szkołach wyższych, projektu dekretu o uposażeniu państwowego personelu naukowego. Ponadto będą omówione projekty reformy studiów: matematyczno-przyrodniczych, humanistycznych, lekarskich, rolniczych, ekonomiczno-handlowych, tudzież sprawy o charakterze organizacyjnym Rady.

USA pragnie ograniczyć prawo veta

N. JORK (PAP) — Na środowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat amerykański Johnson złożył projekt procedury głosowania na Radzie Bezpieczeństwa, ograniczający prawo korzystania z veta do kilku spraw proceduralnych oraz wypadków zagrożenia pokoju. Rada Bezpieczeństwa postanowiła 7 głosami przy 4 wstrzymujących się od głosowania przesłać projekt amerykański do komisji rzeczoznawców, celem dalszego przestudiowania.

Przedstawiciel Zw. Radzieckiego Gromyko, który wstrzymał się od głosowania, dał do zrozumienia, iż ZSRR przeciwstawi się na sesji Zgromadzenia Generalnego próbom ograniczenia prawa veta Wielkiej Piątki.

Włoscy Socjaliści w Warszawie



Kuryłowicz, Świątkowski, Ćwik,od lewej: tow. tow. Szwalbe, Nenni, Kuryłowicz, Świętochowski, Ćwik, Cyrankiewicz, Basso i Rusinek.



Na ruinach Starego Miasta towarzysze włoscy rozmawiają z mieszkańcami tej dzielnicy.

Włoscy goście

tow. tow. P. Nenni i L. Basso zwiedzą Ziemie Zachodnie

W drugim dniu pobytu towarzyszy socjalistów włoskich, P. Nenni i L. Basso w Polsce — sekretarz generalny CKW PPS — tow. J. Cyrankiewicz i sekr. CKW PPS tow. A. Rapacki rewizytowali gości w pałacu Wilanowskim.

Goście włoscy złożyli wizytę prezesowi Centralnego Urzędu Planowania — tow. Bobrowskiemu. Tow. P. Nenni i tow. L. Basso zwiedzali w dalszym ciągu Warszawę. Odwiedzili oni dyrekcję BOS, gdzie zaznajomili się szczegółowo z planem odbudowy Warszawy, interesując się specjalnie rozplanowaniem dzielnicy robotniczej.

Po południu towarzysze P. Nenni i L. Basso złożyli wizytę oficjalną sekretarzowi generalnemu KC PPR tow. Gomułce, a o godz. 17-tej przybyli do gmachu CKW-PPS na konferencję, w której udział wzięli członkowie CKW, ministrowie PPS-owcy oraz przedstawiciele prasy socjalistycznej.

Towarzyszy włoskich powitał imieniem władz partyjnych przewodniczący CKW, tow. min. Rusinek i poprosił tow. Piotra Nenni o zabranie głosu. Tow. Nenni przedstawił sytuację zewnętrzno - polityczną Włoch oraz historię włoskiej partii socjalistycznej.

Po przemówieniu tow. Nenni wywiązała się dyskusja, w której kolejno zabierali głos tow. tow. Motyka, Lange, Dietrich i Świątkowski. Tow. Nenni udzielił odpowiedzi na zadawane pytania.

Tow. min. Rusinek w imieniu CKW PPS i obecnych podziękował towarzyszom włoskim za udzielone informacje i przekazał socjalistom włoskim życzenia odniesienia zwycięstwa w ich walce.

Wieczorem w salonach ambasady włoskiej w Warszawie odbył się bankiet wydany na cześć gości, w którym udział wzięli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, świata politycznego i intelektualnego stolicy.

W piątek dn. 29 b. m. towarzysze włoscy udają się do Wrocławia, gdzie zwiedzą odbudowane ośrodki przemysłowe oraz zapoznają się z warunkami życia przesiedleńców zza Bugu.

W niedzielę dn. 31 przybędą do Poznania celem wzięcia udziału w w wielkim zjeździe wojewódzkim PPS.

Młodzież polska młodzieży hiszpańskiej

Wydział Młodzieżowy KCZZ przekazał w imieniu sekcyj młodzieżowych Zw. Zawodowych z całej Polski na rzecz Centralnego Komitetu Pomocy Demokratycznej Młodzieży Hiszpanii sumę 144.423.— zł.

Suma ta została zebrana dobrowolnie wśród robotniczej młodzieży polskiej.

Przed miesiącem Warszawy

Ofiarność wszystkich warstw

stworzyła potężny fundusz społeczny

umożliwiając szereg inwestycji prowadzonych w zniszczonej Stolicy

Społeczna akcja zbiórki funduszów na odbudowę Warszawy, rozpoczęta we wrześniu ub. r., nie mogła skończyć się z upływem bieżącego miesiąca. Ogrom trudu odbudowy, potrzeba poparcia wysiłków władz — stałą, regularną pomocą całego społeczeństwa, są powodem, że akcja dobrowolnych świadczeń, ofiarności powszechnej nabrała form stałych.

Zgromadzenie jak największych funduszów społecznych, obok spopularyzowania zagadnień odbudowy Warszawy w całym kraju — to główne zadania Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy. Rok jej działalności wykazał, że spełniła ona pokładane nadzieje. 4000 Komitetów NROW rozsianych w terenie zebrało 492 milj. zł. w ciągu roku!

Wczoraj, w związku z nadchodzącym wrześniem, który odtąd zawsze będzie miesiącem zwiększonej akcji zbiórkowej i intensywnym propagowaniem haseł związanych z odbudową stolicy, odbyło się w sali obrad Stoł. Rady Nar. posiedzenie Komitetu Wyk. NROW, poświęcone omówieniu dotychczasowych osiągnięć.

BILANS ROCZNY NROW

Z prac, godnych podkreślenia a finansowanych przez NROW w 1947 r. wymienić należy: most śląsko-dąbrowski (dotychczas — 85 miln. zł.) wraz z realizacją nowej trasy Wschód—Zachód gmach KCZZ (dotychczas — 40 miln. zł.), poszerzanie ul. Marszałkowskiej (dotychczas 29 miln. zł.), odbudowa Uniwersytetu Warszawskiego i „Dziekanki" (27 miln. zł.). Razem z innymi mniejszymi pozycjami wydano z funduszów zebranych przez NROW na inwestycje w stolicy około 260 miln. złotych.

Do końca roku 1947 — NROW preliminuje jednak 641 miln. zł. Należycie i sprawnie zorganizowana zbiórka powinna dać jednak rocznie 1 miliard zł. Niewątpliwie — sumę tę w 1948 NROW osiągnie!

SZEROKI PROGRAM

Tegoroczny „Miesiąc odbudowy" otworzy w dn. 31 bm. przemówienie radiowe Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

We wszystkie niedziele miesiąca odbędą się zbiórki uliczne, w teatrach, tramwajach, autobusach. Cały dochód teatrów, kin z przedstawień i seansów niedzielnych zasili też fundusze NROW.

Młodzież ofiaruje Stolicy — dzień 6 września. Punktem centralnym uroczystości będzie Pl. Bankowy — na którym obecnie trwają prace przedłużające ul. Marszałkowską.

Uchwałą KCZZ — świat pracy — pracując w niedzielę dn. 21-go września we wszystkich zakładach pracy w całej Polsce — przeznacza dniówkę do dyspozycji NROW.

65 kin objazdowych będzie przez cały wrzesień wyświetlać na terenie kraju — przed każdym seansem — specjalne filmy krótkometrażowe — propagujące dzieło odbudowy Stolicy.

Niezależnie od zbiórek, akcji propagandowej — powstanie wysiłkiem społecznym na obszarze miasta 12 ogródków jordanowskich. Pieczę nad tą akcją objęły Dzielnicowe Rady Narodowe.

Projektuje się też w „miesiącu odbudowy" ukończenie budowy i remontów szeregu wielkich rozpoczętych dawniej gmachów publicznych, państwowych, samorządowych, spółdzielczych, wielu domów mieszkalnych oraz szkół. (Rs)

Francja ratyfikowała umowę z Polską

PARYŻ (SAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe na czwartkowym posiedzeniu przyjęło projekt ustawy, dotyczącej zatwierdzenia polsko-francuskiej umowy finansowej.

Komendant WiN zeznaje:

Broszura „Do Towarzyszy z PPS"

miała spowodować rozłam w PPS i rozbicie jednolitego frontu

W trzynastym dniu procesu krakowskiego zeznawał w dalszym ciągu główny oskarżony, komendant WiN Niepokólczycki.

Prokurator zapytuje: — Z czego utrzymywał się oskarżony w czasie swej pracy w WiN-ie?

Osk.: — Otrzymywałem dotacje pieniężne z sum organizacyjnych, podobnie jak i inni członkowie organizacji. Później dostałem dotację ze sztabu AK na urządzenie się.

Prowokacyjna broszura

Następne pytania prokuratora dotyczą prowokacyjnej, wydanej przez Obszar Południowy WiN, broszury zatytułowanej „Do towarzyszy z PPS". Oskarżony odpowiada, że celem tej kolportowanej pośród członków PPS broszury było spowodowanie rozłamu w PPS i rozbicie jednolitego frontu PPS i PPR.

Następnie prokurator omawia tak zwane „wytyczne ideowe", które były poufnym dokumentem dla kierowników WiN. W wytycznych tych znajduje się cytata, mówiąca o tym, że gdyby wybory zawiodły, należy liczyć na zagraniczną pomoc.

— O jaką pomoc tu chodziło? — zapytuje prokurator.

Osk.: Autor miał na myśli Anglosasów. Przyznaję, że były wśród nas jednostki, liczące na trzecią wojnę.

W dalszym ciągu wytycznych jest zdanie, stwierdzające że WiN-owcy winni mieć dwojaki stosunek do ludzi z Rządu Jedności Narodowej: potępiać i zwalczać „komunistów", a popierać „patriotów".

Prok.: — Kto był zdaniem WiN patriotą w rządzie?

Osk.: — Mikołajczyk i ludzie, którzy z nim przyszli.

Prok.: — W związku z trudnościami nawiązania przez osk. kontaktów z Londynem, w czasie gdy osk. został już komendantem głównym WiN-u, oraz w związku z cytowanymi fragmentami „wytycznych" — czy słusznym będzie, jeżeli powiem, że w tym okresie realną bazą i wytyczną kierunku politycznego dla WiN był PSL?

Osk.: — Do pewnego stopnia tak.

Prok.: — A zatem, kto właściwie kogo inspirował, PSL was, czy wy PSL?

Oskarżony przy ogólnym poruszeniu sali odpowiada: — Ja odniosłem wrażenie, że była to inspiracja obopólna.

Prawdziwa statystyka

Oskarżony wielokrotnie oświadcza, że był przeciwnikiem lasów i czynił wszystko, co mógł, żeby lasy „rozładować". W odpowiedzi na to prokurator cytuje raport z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w sprawie band WiN-owskich na terenie wojew. lubelskiego. Bandy te w 1945 r. liczyły 1.158 ludzi, dokonały 236 napadów zbrojnych, zamordowały 56 i uprowadziły 38 osób, przeważnie funkcjonariuszy U. B., żołnierzy W. P. i członków PPR oraz zrabowały 700 tysięcy złotych.

Rok następny przyniósł wzmożenie aktywności band w Lubelskiem. Zamor

(Dokończenie na str. 2-ej)

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 29 sierpnia

Budynki szkolne

ZA kilka dni rozpoczyna się nowy rok szkolny dla szkół niższych i średnich. I oto wbrew najlepszej woli musimy znowu parę słów nieprzyjemnych powiedzieć o brakach i zapóźnieniach.

Tym razem chodzi o budynki szkolne. Sprawa ta wypływa tradycyjnie w ostatniej chwili. Najpierw się milczy. Potem się oblicza, planuje i odkłada papiery do szuflad. Sezon budowlany otwiera się u nas w leniwym tempie. Potem rozpoczyna się gwałt. Uruchamia się kredyty, wydaje się środki na pracę, w kilku zmianach, „piłuje" się i dopinguje. Budynek jest gotów — z grubsza — o dwa, trzy miesiące za późno. Potem znowu zasypiamy.

Tak właśnie wygląda rzecz z budynkami na szkoły warszawskie. Remontowane gmachy będą mogły zostać oddane do użytku na serio dopiero w październiku, listopadzie lub nawet grudniu. Oznacza to kontynuację nienormalnych warunków nauczania. Oznacza efektywną, namacalną stratę, której można było uniknąć. Oznacza dodatkowy wydatek energii ze strony nauczycieli i uczniów, nie mówiąc o niewątpliwym dodatkowym wydatku finansowym, który zawsze powstaje wtedy, gdy się musi coś robić „na gwałt".

Nie chcemy bynajmniej twierdzić, że w dziedzinie warunków lokalowych nie nastąpiła w szkolnictwie znaczna poprawa. Ale skoro bardzo nam jeszcze daleko do normalizacji tych warunków — nie ma powodu do spoczywania na laurach.

Musimy nauczyć się nasz program kulturalny realizować nie słowami, lecz liczbami: liczbami kubometrów budynków szkolnych, liczbami dzieci uczących się, liczbami nauczycieli, liczbami podręczników, liczbami charakteryzującymi konkretne rezultaty nauczania. Kategorie kulturalne są — wbrew opinii pięknoduchów, zamkniętych w swoich wieżach z kości słoniowej — całkowicie wymierne.

Miara, którą przykładamy, mówi nam, że jest jeszcze wiele do naprawienia w pracy, którą wkładamy w dziedzinę kultury — a więc i szkolnictwa. Wprawdzie nasze osiągnięcia są pokaźne, ale za mała jest w stosunku do istniejących możliwości — mówiąc po prostu — ilość kubometrów budynków, oddanych we właściwym terminie szkołom do użytku.

Anglicy zaciskają pasa

Racje tygodniowe wynoszą:

35 dkg mięsa, 1.85 kg chleba 1 litr mleka i 1 jajko

LONDYN (PAP). —Zgodnie z nowym programem oszczędnościowym rządu brytyjskiego, ogłoszonym w dniu wczorajszym, wszystkie produkty żywnościowe będą racjonowane z wyjątkiem ryb, owoców i jarzyn.

Racje mięsa wynosić będą 350 gram tygodniowo, bekonu — 57 gr., sera — 57 gr., masła — 85 gr., margaryny — 85 gr., tłuszczu — 28,5 gr., mleka — 1 litr, herbaty — 57 gr., dżemu — 115 gr., chleba — 1,85 kg. Ilość jajek nie została ustalona, ale prawdopodobnie jedno jajko przypadnie na tydzień.

OPINIA PRASY

LONDYN (SAP). Reakcja gazet londyńskich na nowe ograniczenia wprowadzone przez rząd Attlee, jest różna w zależności od ich kierunków politycznych. Prasa nie czyni rządu odpowiedzialnym za wprowadzone ograniczenia, lecz zarzuca mu ich nieskuteczność.

„Times" [illegible] jednym z najsurowszych krytyków [illegible] i pisze: „Ludność W. Brytanii, była gotowa zastosować się do zarządzeń wprowadzających najcięższe ofiary w czasie zimy lecz zamiast tego przedstawiono jej zagmatwany program ograniczeń, nie określając dokładnie tego co jeszcze czeka Anglików. Nic nie mówi się o pozytywnym programie odbudowy przemysłowej. Nadeszła teraz godzina protestu".

Liberalny „News Chronicle" uważa, że niemożliwe jest narzucenie nowych ograniczeń, bez zmniejszenia wydajności pracy ludności i zadaje pytanie czy nie możnaby zaoszczędzić więcej niż 20 milionów na wydatkach wojskowych poza granicami kraju.

„Daily Herald" ma nadzieję, że będzie możliwe przedstawić nieco później budżet zrównoważony i dokładny rachunek osiągniętych oszczędności. Obecnie dodaje „Daily Herald" drakońskie zarządzenia powinny podniecić patriotyzm Brytyjczyków i umocnić w gotowości do ciężkiej pracy.

„Daily Worker" uważa ze swej strony, że ludność brytyjska chętnie zniesie wszelkie ofiary dla osiągnięcia wielkich celów, lecz polityka, skierowana tylko na wyciągnięcie W. Brytanii z najgorszego impasu do czasu kiedy Amerykanie nie ofiarują jej nowej pomocy i nowych więzów, nie budzi w nikim zaufania.

WZNOWIENIE ROZMÓW BRYTYJSKO-RADZIECKICH

LONDYN (SAP). Według wiadomości z wiarygodnych źródeł, brytyjski min. handlu, Sir Cripps, odbył w tych dniach rozmowy z ambasadorem radzieckim, Zarubinem, na temat ewentualnego podjęcia anglo-radzieckich rokowań handlowych.

Zjazd Związku Uczestników Walki Zbrojnej

W dniu 31.8. i 1.9. 1947 r. odbędzie się w Warszawie w sali „Roma" II-gi Ogólnokrajowy Walny Zjazd Delegatów Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Program Zjazdu obejmuje poza częścią oficjalną sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku.

Na Zjeździe zostaną wybrane nowe władze Związku.

Rektorzy szkół artystycznych solidaryzują się

Departament Plastyki Ministerstwa Kultury i Sztuki otrzymał depeszę treści następującej.

„Dowiedziawszy się z prasy o warszawskim Zjeździe Rektorów wyższych uczelni, przyłączamy się w całości do ogłoszonej przez nich w dniu 24 sierpnia br. rezolucji w sprawie zajęcia stanowiska w odniesieniu do procesu krakowskiego".

Maximos utworzył rząd

oparty o koalicję prawicy

Robotnicy brytyjscy protestują przeciwko terrorowi w Grecji

ATENY. (Obs. wł.).—Rada polityczna siedmiu przywódców partii, biorących udział w ostatnim rządzie, postanowiła utworzyć nowy rząd w następującym składzie: premier Maximos, dwanaście tek dla populistów, dwie teki dla partii Zerwasa, dwie dla Papandreou i jedna dla Alexandrisa. W ten sposób został zakończony kryzys rządowy.

KULISY KRYZYSU

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Aten, iż usiłowania Tsaldarisa stworzenia rządu szerokiej koalicji z udziałem liberałów spełzły na niczym, mimo wysiłków, zarówno Tsaldarisa jak i ambasadora USA.

GENERALNA OFENSYWA WOJSK GEN. MARKOSA

BELGRAD (SAP). Komunikat greckiej armii demokratycznej, cytowany przez Belgrad, doniósł, że wojska powstańcze rozpoczęły w dniu 28 sierpnia generalną ofensywę przeciw greckim wojskom faszystowskim w Tesalii, Macedonii i w Epirze w północnej Grecji. Powstańcy zajęli już ponad 100 miejscowości.

PROTEST ROBOTNIKÓW BRYTYJSKICH

LONDYN (PAP) — Wczoraj w Londynie odbył się wiec przedstawicieli brytyjskich związków zawodowych, na którym omawiano sytuację związków zawodowych. Uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję: „Londyńscy członkowie zw. zaw. ostro protestują przeciwko trwającemu w Grecji prześladowaniu związkowców greckich. Ten atak na greckie zw. zawodowe zagraża ruchowi związkowemu na całym świecie i wymaga natychmiastowego śledztwa w sprawie aresztowań związkowców.

Przekroczenie planu produkcji punktem honoru włókniarzy

W fabrykach włókienniczych w Łodzi odbywają się liczne zgromadzenia załóg fabrycznych, w czasie których zebrani, solidaryzując się w całej rozciągłości z inicjatorami wyścigu pracy między włókniarzami i górnikami, zapowiadają swój maksymalny udział w walce o wydajność i jakość produkcji. Żywą działalność wykazują aktywy obu partii robotniczych i organizacji młodzieżowych OM TUR i ZWM

Na odbytym m. in. zebraniu aktywów PPS i PPR w Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Waryńskiego, zgromadzeni wypowiedzieli walkę szkodnikom i tym wszystkim, którzy pragnęliby przeszkodzić w realizacji trzyletniego planu odbudowy. Wśród wypowiedzi uczestników konferencji na podkreślenie zasługuje zdanie robotnika PPS-owca tow. Małkowskiego. Powiedział on m. in. „Połowa wszystkich zatrudnionych w naszej fabryce to członkowie PPR, PPS, OM TUR-u i ZWM. Możemy z łatwością swym przykładem pociągnąć do pracy całą załogę. Szkodnikom wypowiadamy zdecydowaną walkę. Wykonanie planu trzyletniego to nie tylko nakaz rządu. Dla nas to jest również nakaz naszych partii i nakaz całego narodu. Nie będziemy tolerowali przeciwników jednolitego frontu, którzy przeciwstawiają się nie tylko naszym partiom ale i naszemu państwu".

Na zakończenie obrad uchwalono jednomyślnie rezolucje o gremialnym i powszechnym przystąpieniu do wyścigu pracy.

„Wszędzie witano nas serdecznie"

piszą artyści radzieccy do Prezydenta Bieruta

Ekipa artystów radzieckich nadesłała na ręce Prezydenta R. P. depeszę treści następującej:

„Kończąc nasze koncerty po miastach Rzeczypospolitej Polskiej, my grupa artystów radzieckich, uczestników Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży w Pradze Czeskiej jesteśmy szczęśliwi, że na nas spadł honor zaprezentowania naszej sztuki radzieckiej bohaterskiemu narodowi polskiemu we wszystkich miastach Polski gdzie przebywaliśmy, w Warszawie, Gdańsku, Sopocie, Katowicach, Chorzowie, Krakowie i Łodzi.

Wszędzie spotkaliśmy serdeczne i radosne przyjęcie, które wyrażało się w manifestacjach przyjaźni polsko-radzieckiej. Prosimy Pana, Panie Prezydencie o przyjęcie i przekazanie narodowi polskiemu naszego uznania i podziękowania za wyrazy gorącej sympatii dla nas, grupy artystów, dla narodów Związku Radzieckiego i osobiście dla Generalissimusa Stalina.

GRUPA ARTYSTÓW RADZIECKICH".

Zeznania świadków w procesie krakowskim

(Dokończenie ze str. 1-ej)

dowano 700 osób, zrabowano 10 milionów 200 tysięcy złotych, urządzano napady na posterunki M. O., więzienia, pociągi, transporty wojskowe i komitety PPR.

Na pytania obrony Niepokólczycki wyjaśnia, iż nie ujawnił się na skutek sugestii Muzy[illegible]ki. Po wyb[illegible], bez względu na ich wynik, u[illegible] się, spodzi[illegible]jąc się amnestii.

Na tym zakończono przesłuchiwanie oskarżonych.

Przed sądem staje [illegible] Kruszewska ze szpitala [illegible]nego w Tworkach. Z oświadczenia rzeczoznawcy wynika, iż osk. Wilczyński jest zupełnie zdrów.

Prokurator zrzeka się szeregu świadków oskarżenia, m. in. i płk. Sanojcy, wnosi natomiast o dopuszczenie na świadka Wincentego Kwiecińskiego, szefa obszaru centralnego WiN.

Wniosek obrońcy red. „Piasta" Buczka o dołączenie do akt artykułu Buczka pt. „Granica na Odrze i Nysie", mającego świadczyć o pozytywnym stosunku autora do dzisiejszej rzeczywistości spotyka się z aprobatą prokuratora z uzasadnieniem: „Będzie to dla mnie jeszcze jeden dowód podwójnej gry „patriotów".

Przed sądem stają pierwsi świadkowie. Jako pierwszy zeznaje Kazimierz Ptaszek. Świadek mówi o swojej łączności z oskarżonym Tumanowiczem, który prosił go o przepisywanie na maszynie materiałów WiN, mówiąc mu, że jest to materiał dla partii politycznej, która ma być zalegalizowana i zapewniając, że akcja nie ma charakteru wywrotowego.

Kolejnym świadkiem jest przedwojenny oficer, major Józef Herzog. Zeznaje on również w sprawie Tumanowicza. Tumanowicz wtajemniczył go w prace organizacji. Świadek zeznaje, iż nie zdawał sobie jednak sprawy z jej charakteru — wywiadu wojskowego i przypuszczał — tak jak mu Tumanowicz mówił, — że ma ona na celu doprowadzenie do zgody i wspólnoty między Polakami. (Wybuch śmiechu na sali).

Z kolei zeznaje członek PSL rolnik, Stanisław Sapyra. Świadek opowiada, jak zwrócił się do niego niejaki Maciołek z prośbą, ażeby jako członek PSL przekazał pewne materiały, wśród których pamięta egzemplarz „Orła Białego" oskarżonemu Mierzwie. W celu wręczenia ich udał się do Mierzwy, Mierzwa odmówił jednak odbioru i nie chciał nawiązać kontaktu z Maciołkiem. Natomiast osk. Kabat, którego świadek spotkał w lokalu PSL, zainteresował się tymi materiałami i przyszedł nawet po nie do świadka.

Następny świadek, artysta-malarz Roman Heger zeznaje, że miał z polecenia Strzałkowskiego odbierać sprawozdania, które mieli dostarczać wskazani przez niego ludzie. Były to sprawozdania WiN z trzech powiatów. Świadek odbierał je i przekazywał przez pewien czas Strzałkowskiemu, a potem Kotowi

Następnym z przesłuchiwanych świadków był 42-letni urzędnik państwowy, członek PSL, Adam Kamiński. Świadek zeznaje, iż w marcu 46 r. osk. Muench zaproponował mu wykonanie „społecznej pracy" dla AK. W tym celu Muench skontaktował go z Kotem. Jak się okazało ta „praca społeczna" polegała na sporządzaniu sprawozdań, stanowiących ocenę sytuacji politycznej na podstawie dostarczanej prasy nielegalnej i materiału. Świadek twierdzi, że miał pewne wątpliwości, czy praca ta nie koliduje z jego obowiązkami członka PSL. Wątpliwości te rozwiał osk. Kot, oświadczając, że sprawozdania te dostarczy Mikołajczykowi.

Ostatnim świadkiem jest Janina Kuncewicz, która z polecenia Kowalskiego robiła nasłuch radiowy stacji zachodnich i pisała informator, który jej zdaniem był streszczeniem dostarczanych jej sprawozdań. Informator oddawała oskarżonemu Kowalskiemu.

Na tym zakończono 13 dzień procesu.

Socjaliści francuscy ostrzegają przed kryzysem żywnościowym

PARYŻ (SAP) — Komitet Wykonawczy francuskiej partii socjalistycznej ostrzega Francję, że brak żywności może w najbliższych miesiącach przybrać rozmiary katastrofy. Oświadczenie to ma na celu uświadomienie narodowi francuskiemu powagi sytuacji gospodarczej i finansowej, a szczególnie sytuacji żywnościowej.

Katastrofy można uniknąć jedynie na drodze zarządzeń wyjątkowych. Komitet wykonawczy wzywa posłów socjalistycznych, by wywarli nacisk w parlamencie żądając wprowadzenia takich zarządzeń.

Rada Bezpieczeństwa sprzeciwia się podjęciu rozmów anglo-egipskich

N. JORK (SAP). — Egipski premier Nokraszy Pasza oświadczył na Radzie Bezpieczeństwa, że delegat brytyjski, Sir Cadogan dąży do zaciemnienia sprawy za pomocą labiryntu formułek prawniczych. Nokraszy apelował do Rady Bezpieczeństwa, aby poleciła ewakuację brytyjskich wojsk z Egiptu.

N. JORK (SAP). Delegat radziecki do Rady Bezpieczejstwa, Gromyko, przeciwstawił się brazylijskiej rezolucji o podjęcie bezpośrednich rokowań przez W. Brytanię z Egiptem. Gromyko wskazał, że takie rokowania były prowadzone przez cały rok bez rezultatu, dodając, że zerwanie rokowań było przyczyną skierowania tej sprawy do Rady Bezpieczeństwa. Gromyko podkreślił, że rokowania bezpośrednie stawiają Egipt w pozycji słabszego, gdyż w Egipcie znajdują się wojska brytyjskie.

N. JORK (SAP). Rezolucja brazylijska, wzywająca Brytanię i Egipt do podjęcia na nowo rokowań bezpośrednich, została odrzucona przez Radę Bezpieczeństwa.

N. JORK (SAP). Delegat Columbii wniósł nową rezolucję, wzywającą obie strony do jak najśpieszniejszego rozpoczęcia rokowań w sprawie wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu i zawarcia układu o wzajemnej obronie Kanału Suezkiego.

Dominia brytyjskie domagają się rozbrojenia Japonii

LONDYN (PAP). Z Camberi donoszą, że delegaci na konferencję Wspólnoty Brytyjskiej domagają się jednomyślnie całkowitego rozbrojenia i demilitaryzacji Japonii. Wewnątrz kraju porządek winna utrzymywać niezmilitaryzowana policja japońska pod kontrolą międzynarodową. Australia specjalnie nalegała, by rozbrojenie Japonii obowiązywało na czas nieograniczony.

Mediacja USA nie potrzebna

MOSKWA (SAP) — Komentator radia moskiewskiego, komentując propozycje St. Zjednoczonych, które ofiarowały swą pomoc w charakterze rozjemcy między Holandią a Indonezją stwierdza:

„Stanowisko Indonezji jest od samego początku jasne: Indonezja życzy sobie mediacji ONZ, a nie tego, czy [illegible]nego państw[illegible] [illegible]e widzi powodu, dl[illegible] czego miałaby zaufać obiektywizmowi i sprawiedliwemu osądowi sprawy przez USA. Tymczasem [illegible] pieczeństwa wyłącza się wszelkie możliwe argumenty, aby wyłączyć problem Indonezji spod kompetencji [illegible]dy Bezpieczeństwa".

Francja zawiedziona wynikami konferencji w Londynie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

propozycje francuskie będą niezwłocznie przedyskutowane w Berlinie

9 Delegacja amerykańska i brytyjska wyjaśniły, dlaczego nie mogą odroczyć ogłoszenia planu w sprawie poziomu przemysłu w zjednoczonej strefie do czasu zakończenia wspomnianych wyżej dyskusji, oraz poinformowano delegację francuską, że plan ten zostanie ogłoszony w Berlinie dnia 29 sierpnia.

10 Delegacja francuska przyjęła do wiadomości tę deklarację i przedstawiła powody dla których ze swej strony nie może cofnąć swych zastrzeżeń w oczekiwaniu na zadowalające zakończenie rozpoczętych dyskusyj".

Jednocześnie — o godzinie 23 wieczorem — analogiczny komunikat ogłoszono w Londynie i Waszyngtonie.

PARYŻ (PAP) — Wrażenia wywołane wynikiem konferencji londyńskiej zarówno w łonie rządu francuskiego, jak i we francuskich kołach politycznych dadzą się określić jedynie słowem „konsternacja". Panuje powszechne przekonanie, iż delegacja francuska powróciła z Londynu z pustymi rękoma. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych nie chcieli w ogóle brać pod uwagę argumentów francuskich.

Komentator agencji Reutera określa półoficjalną deklarację francuską jako „bonne mine aux mauvais jeu" (dobrą minę do złej gry). Trudno bowiem ukryć fakt — stwierdza on — że wyniki konferencji londyńskiej były policzkiem dla dyplomacji francuskiej.

PARYŻ (PAP) — Francus[illegible] minister informacji P[illegible] Bourdan oświadczył w środę p[illegible] południu, że wyniki konferencji 3 mocarstw w sprawie poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech zawiodły oczekiwania Francji.

Włoska brygada pracy złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza

O godzinie 11-ej dn. 28 bm. włoska Brygada Pracy złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Ambasady włoskiej p. Duki i p. Kolombo, przedstawiciele Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej oraz młodzież OM TUR i ZWM.

NA R. T. P. D.

Red. Budda — „Słowo Powszechne" — 350 zł.

Z okazji otwarcia domu wypoczynkowego ZAIKS-u: Prez. J. Boczkowski — 1000 zł. Red. St. R. Dobrowolski — 1000 zł. Dyr. W. Jastrzębiec-Rudnicki — 1000 zł.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Pracownicy f. „Zborów" z okazji imienin Dyr. Zbrowskiego, składają na odbudowę Warszawy zł 2.500.—

W niedzielę odbędzie się w Poznaniu

III Wojewódzki Zjazd PPS

W dniach 31 sierpnia i 1 września odbędzie się w Poznaniu III Wojewódzki Zjazd PPS.

Oficjalne otwarcie tego Zjazdu nastąpi przy udziale przedstawicieli CKW PPS oraz organizacji politycznych i społecznych 31 bm. o godz. 11-tej w sali Teatru Wielkiego. O godz. 14.30 odbędzie się w hali przy ul. Focha, wielki wiec Polskiej Partii Socjalistycznej, na którym przemówienie wygłosi sekretarz CKW PPS — tow. Tadeusz Ćwik.

Na wielkiej manifestacji jednolitofrontowej, która odbędzie się w dwie godziny później na Placu Wolności, przemówi sekretarz generalny CKW PPS —

tow. Józef Cyrankiewicz

Manifestacja ta połączona zostanie z odsłonięciem sztandaru Wojewódzkiego Komitetu PPS.

We właściwej części obrad referaty wygłoszą:

- polityczny — sekretarz CKW PPS — **tow. Tadeusz Ćwik**
- organizacyjny — sekretarz CKW PPS — **tow. Włodzimierz Reczek**
- gospodarczy — sekretarz CKW PPS — **tow. Adam Rapacki**

Na obradach przewidziana jest obecność włoskich gości CKW PPS przewodniczącego włoskiej partii socjalistycznej tow. Nenniego i sekr. gen. tej partii tow. Basso

PRZEGLĄD PRASY

ROLA APARATU HURTOWEGO

Prezes Zarządu Pow. Spółdz. Spoż. w Łodzi, tow. Jańczak, zamieścił w „Trybunie Wolności" artykuł, w którym stawia pod znakiem zapytania potrzebę pośrednictwa „Społem" między Centralami Zbytu i spółdzielniami. Twierdzi on, że marża hurtowa, którą inkasuje „Społem" mogłaby zabierać spółdzielnia. W odpowiedzi na ten artykuł zabrał głos na łamach „Spólnoty" ob. dyr. Jasiński, który m. in. pisze na temat organizacji rynku:

Na wstępie należy wyjaśnić, że na całym świecie istnieje wyraźny podział funkcji w dziedzinie obrotu towarowego, którego struktura spółdzielcza zasadniczo nie podważyła... Zarówno hurtownik jak i detalista mają określone zadanie do spełnienia i łączenie ich w jednym miejscu dałoby w rezultacie gorsze wyniki, niż specjalizacja w układzie pionowym... Skreślenie hurtownika w obrocie danego towaru zmusiłoby detalistę do zwiększenia swoich wydatków, a fabrykanta (Centralę Zbytu) do powiększenia swego personelu dla opracowywania napływających pojedyńczo zamówień, oraz do utrzymywania składów towarowych, angażowania przez to większych zasobów pieniężnych itd.

Powołując się na liczne przykłady zagraniczne, ob. Jasiński pisze dalej:

Oczywiście warunki dostawy towarów muszą być gospodarczo uzasadnione... Należałoby... w drodze bezpośrednich rozmów ustalić słuszne granice wzajemnych ustępstw podyktowanych danymi liczbowymi co do kosztów i względami wynikającymi z gospodarki planowej i średniej kalkulacji.

To ostatnie jest bodaj najważniejsze. Jeśli bowiem mamy do czynienia z przeciętną marżą dla całego kraju i ma się w niej mieścić koszt doprowadzenia towaru do najdalszych powiatów Rzeczypospolitej, to jest oczywiste, że po wiaty bliżej położone, a tym więcej wielkie spółdzielnie, mogą czuć się pokrzywdzone obciążeniem, które ich zdaniem jest za wysokie. Odcięcie tych powiatów musiałoby automatycznie wywołać konieczność zwyżki kosztów dostawy do wszystkich pozostałych miejscowości i przez to zniweczyć zasadę średniej ceny i średnich kosztów...

...„Społem" pobierając od wielkich spółdzielni prowizje obrotowe, nie zużywa ich na pokrycie własnych deficytów, lecz wyrównuje niedobór w kosztach swoich na skutek przyjęcia dyspozycji państwowej co do średniej marży kalkulacyjnej.

Jeśli zaś w ciągu roku okaże się, że powstały oszczędności — spółdzielnie będą w nich partycypować w postaci dywidendy, jak to już miało miejsce w Zw. „Społem" w roku ubiegłym.

Obie partie robotnicze pod jednym dachem

Droga będzie krótsza - jeżeli sobie zaufamy

NA Dolnym Śląsku, w Białym Kamieniu obok Wałbrzycha, przy głównej ulicy stoi dom z dwoma szyldami. Po prawej stronie napis głosi: Komitet P.P.R., po lewej — Komitet P.P.S.

A więc pod jednym dachem pracują peperowcy i pepesowcy dla swoich partii. Fakt, że dwie organizacje polityczne bez komplikacji mogą działać w tak bezpośrednim sąsiedztwie, jest objawem dodatnim, świadczącym o wyrobieniu towarzyszy po jednej i drugiej stronie.

Zagadnienie jednolitego frontu robotniczego jest jasne i proste. Wróg klasy pracującej, nowego ładu społecznego jest na prawicy. Wszystkie elementy po lewej stronie muszą się łączyć, żeby utrzymać stan posiadania i mieć możliwości gruntowania i rozwijania reform, aż do zrealizowania pełnego ustroju socjalistycznego.

PPS-owcy kochają swą Partię

POLSKA Partia Socjalistyczna swoją półwiekową przeszłością pod tymi samymi sztandarami, z fundamentalnym zawołaniem: *Niepodległość i Socjalizm* — zdobyła zasłużenie *wielki kredyt, zaufanie* wśród mas pracujących w miastach i na wsi. Jest rzeczą zrozumiałą, że pepesowcy wysoko to sobie cenią i darzą miłością swoją partię — *tak jak peperowcy swoją.*

Konieczne we współpracy znalezienie wspólnego języka ułatwia poznanie się wzajemne. Od tego, co mówią i jakim tonem mówią odpowiedzialni ludzie po jednej i drugiej stronie, zależy w dużej mierze pogłębienie i zrozumienie ważności wspólnego działania klasy pracującej.

Cały nasz dorobek, po niszczycielskiej działalności okupanta jest dziełem rąk i mózgów robotników *i tych z przynależnością partyjną, i tych co do partii nie należą.* Dorobek ten budzi podziw, szacunek, nie tylko w kraju, ale i za granicą. Szkoda więc tracić czas i energię na spory zasadniczo nieistotne, skoro cel jest wspólny i droga wspólna.

Odcinki zjednoczone

ZADANIE ścisłej współpracy zostało już zrealizowane na wielu niezwykle ważnych odcinkach współczesnego życia. *Na terenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych* pracują przedstawiciele wszystkich robotników, jednocząc *przeszło* dwa miliony pracowników. *W Towarzystwie Uniwersytetów Robotniczych, w R.T.P.D. pracują bardzo owocnie najbardziej ofiarni działacze.*

Dokonuje się więc z dnia na dzień wielkie dzieło współpracy, pogłębiane przez zwalczanie istniejących w pierwszym okresie sporów.

Nie należy kosić łanu pszenicy, zanim czas przyjdzie, chociaż kłosy już się złocą. Należy czekać, aż dojrzeją. Procesy dojrzewania muszą mieć swój czas, żeby włożona praca dała rezultaty. Ale polska droga do socjalizmu okaże się drogą skróconą, jeżeli przebędziemy ją w atmosferze zaufania, na równych prawach i z równymi obowiązkami jednej i drugiej strony.

Mieszkamy pod jednym dachem — nie tylko w Białym Kamieniu, gdzie pracują górnicy.

DOROTA KŁUSZYŃSKA

Rocznica reformy rolnej świętem polskiego chłopa

Przypadająca na dzień 6 września br. rocznica ogłoszenia dekretu PKWN o reformie rolnej będzie w tym roku obchodzona bardzo uroczyście.

Będzie to masowa manifestacja całej wsi polskiej w formie obchodów, które odbędą się we wszystkich gminach i gromadach. Dzień ten będzie prawdziwym świętem ludowym, dokumentującym nierozerwalną łączność chłopa z Polską Ludową. Będzie to zobrazowanie osiągnięć reformy rolnej i zadokumentowanie uświadomienia chłopów co do najważniejszych aktualnych zagadnień wsi, a więc walki ze spekulacją, lichwą, z niesumiennym wywiązywaniem się bogaczy z podatku gruntowego i przede wszystkim z materialnym i kulturalnym rozwojem wsi, który jest dalszym ciągiem właściwej reformy.

Tegoroczne uroczystości odbędą się w całym kraju w dniu 7 września i zostaną połączone z obchodem dożynek.

W większych gminach urządzone zostaną konkursy wiejskich zespołów artystycznych, występy chłopskich kapeli, chórów, teatrów ludowych i zespołów tanecznych.

Dla zsumowania i pokazania dotychczasowych osiągnięć wsi polskiej odbędą się w poszczególnych miejscowościach wystawy rolnicze, wystawy budownictwa wiejskiego, spółdzielczości wiejskiej i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Podwójne zadanie szkolenia socjalistycznego

Wychowywanie kadr - Uświadamianie mas

Zauważono już, że w dziejach Polski były okresy, znamionujące się niewiarygodną łatwością zaprzepaszczania dogodnych dla kraju sytuacyj. Przykładów można by mnożyć wiele. Byliśmy — szczególnie w ostatnich dziesiątkach lat — jednym z najmniej wyrobionych politycznie społeczeństw w Europie.

Dlatego to PPS wzięła dziś na siebie wielki trud wychowania politycznego mas swych członków i sympatyków. Szkoląc i uświadamiając politycznie własne kadry, PPS oddziaływa zarazem na całe społeczeństwo.

O pełnokrwistych socjalistów

Wysunięte przez ostatnią Radę Naczelną PPS zalecenie masowego szkolenia członków partii weszło w stadium planowej realizacji. Zasadniczym zadaniem tego szkolenia jest z jednej strony dokładne zapoznanie kilkusettysięcznej rzeszy nowych członków z podstawami ideologii socjalistycznej, a z drugiej — wytworzenie w szeregach partyjnych atmosfery dyscypliny, pojętej w duchu socjalistycznym. Zadaniem naszym będzie wychowanie na zdrowym pniu *pełnokrwistych i pełnowartościowych socjalistów, umiejących walczyć o swe ideały.*

Każdy członek Partii musi wiedzieć dlaczego jest członkiem PPS. Musi nie tylko znać ale i realizować zasady socjalistyczne, musi wiedzieć, że legitymacja partyjna to nie jeszcze jeden dokument, ale wyznanie wiary — niejako symboliczny zbiór praw i obowiązków, dobrowolnie i świadomie przyjętych na siebie. Każdy członek Partii musi czuć się socjalistą, czyli oddziaływać na społeczeństwo, na swe otoczenie w kierunku przestawienia jego psychiki i postawy na świadomie czynną.

W Centralnej Szkole Partyjnej

W Centralnej Szkole Partyjnej w Sciegnach obok Karpacza — rojno jak w ulu. Niedawno zakończył się kurs dla *aktywistów nauczycieli.* Brało w nim udział *ponad 100 osób.* Potem odbył się kurs unifikacyjny dla kandydatów na *wykładowców i kierowników wojewódzkich szkół partyjnych,* mający za zadanie zunifikowanie programu i metod szkolenia we wszystkich szkołach wojewódzkich i niższych według jednolitego schematu. Wiedza teoretyczna, oparta na wyczerpujących wskazówkach metodyki i dydaktyki, wskazania polityczne i taktyczne, szczegółowa analiza sytuacji w kraju i w świecie, praktyczne ćwiczenia prelegentów w terenie. W szkołach w Jeleniej Górze, Kowarach i in., seminaria, kolokwialny system egzaminów — oto codzienny tryb życia uczniów. Cotygodniowe wycieczki zbiorowe wpływają dobrze na odprężenie umysłów. Rygor szkolny, regularne godziny posiłków i snu, serdeczna atmosfera koleżeństwa wśród uczestników kursu — dopełniają obrazu.

W takich warunkach wytworzyła się silna więź i głębokie zrozumienie między kierownictwem CSZP i jej wykładowcami, a słuchaczami, którzy — żegnając się — podkreślali, że spłacać będą swe obowiązki nie słowami, ale czynem w terenie.

Jeszcze przed terminem zakończenia kursu unifikacyjnego zaczęły już zjeżdżać *aktywistki - kobiety,* kierowniczki referatów kobiecych przy WK, sekcyj przy PK i MK, przewodniczące kół — na zorganizowany tu specjalnie *kurs dla aktywu kobiecego PPS.* Kierownictwo Wydziału Kobiet CKW zapowiedziało, że już czas najwyższy, aby kobiety socjalistki nie tylko dogoniły, ale nawet prześcignęły aktyw męski.

KAZIMIERZ TURAJ

Sylwetki

Pietro Nenni

Pietro Nenni urodził się w r. 1891 w Faenzy (prow. Ravenna), jako syn rodziny wieśniaczej. W młodości należał do Stronnictwa Republikańskiego (Partito Repubblicano), do Partii Socjalistycznej wstąpił w r. 1921, w dobie najzaciętszych walk politycznych między socjalizmem a faszyzmem. W latach 1922—26 był naczelnym redaktorem „Avanti", centralnego organu Włoskiej Partii Socjalistycznej, aż do chwili, kiedy rząd Mussoliniego zamknął to pismo, podobnie jak inne gazety opozycyjne.

Od r. 1926, aż do 1943 (upadek Mussoliniego), przebywa na wygnaniu, przeważnie we Francji. Podczas hiszpańskiej wojny domowej Nenni był komisarzem politycznym Brygady im. Garibaldiego, składającej się z ochotników włoskich, walczących po stronie republikańskiej.

Podczas wojny 1939—45 aresztowany został z rozkazu rządu Lavala, a następnie przekazany przez Niemców władzom faszystowskim. Zwolniony został z więzienia dopiero 28 lipca 1943, po upadku Mussoliniego i utworzeniu się rządu Badoglio.

We Włoszech wyzwolonych był wicepremierem (1945), następnie ministrem do spraw Konstytuanty (1946) i ministrem spraw zagranicznych (do lutego r. bież.). Obecnie jest przywódcą opozycji socjalistycznej, prezesem klubu socjalistycznego w parlamencie i dyrektorem dziennika „Avanti".

Córka Piotra Nenni, Wiktoria Daubeuf, aresztowana przez Niemców, zginęła w Oświęcimiu w lipcu r. 1943. Mąż jej rozstrzelany został przez Niemców w Paryżu.

Lelio Basso

Tow. dr. Basso urodził się 1903 r. w Varazze. Mając 19 lat, wstępuje w szeregi Włoskiej Partii Socjalistycznej. Będąc doktorem praw i filozofii, tow. Basso staje się szybko jednym z teoretyków socjalizmu włoskiego. Począwszy od 1926 r. pracuje w konspiracji. Był dwukrotnie aresztowany.

Po upadku Mussoliniego w r. 1943 tow. Basso zostaje mianowany członkiem Egzekutywy we Włoszech Północnych i tam organizuje tajną Partię Socjalistyczną i przygotowuje ją do wzięcia czynnego udziału w powstaniu. Po odzyskaniu niepodległości w kwietniu 1945 r. Kongres partyjny powierza tow. Basso stanowisko jednego z sekretarzy Partii.

Podczas Kongresu we Florencji (1946) tow. Basso zostaje wybrany członkiem Komitetu Centralnego. Ponadto jest redaktorem naczelnym pisma „Quarto Stato", organu teoretycznego Włoskiej Partii Socjalistycznej. Na Kongresie, który odbył się w styczniu 1947 w Rzymie zwycięża lewica partyjna i tow. Basso zostaje wybrany Sekretarzem Generalnym Partii.

Tow. Basso reprezentował Włoską Partię Socjalistyczną na Kongresie SFIO w Lyonie.

Przed 79 Kongresem brytyjskich Zw. Zawodowych

Znany brytyjski korespondent, Gordon Szaffer, opisuje w jednym ze swoich artykułów nastroje, nurtujące w brytyjskiej klasie robotniczej w przededniu *79 Kongresu Związków Zawodowych,* który odbędzie się w pierwszym tygodniu września.

I tak górnicy zastanawiają się nad propozycjami rządu odnośnie usprawnienia przemysłu węglowego. Prawdopodobnie poprą oni propozycje rządowe, ale w zamian zażądają *gwarancji odnośnie pięciodniowego tygodnia pracy* oraz zapewnienia powrotu do normalnych warunków po ewentualnym przełamaniu kryzysu.

Jednym z istotnych problemów jest również zagadnienie *dopływu nowych sił roboczych* do przemysłu brytyjskiego. Mówi się dużo o *przeszkalaniu młodzieży robotniczej.*

Niewątpliwie sytuacja brytyjskiej klasy robotniczej i jej przedstawicielstwa zawodowego skomplikowała się w związku z tym, że właśnie w okresie rządów robotniczych stanęły przed Wielką Brytanią problemy kryzysowe. Powstaje czasem *rozdźwięk pomiędzy długofalowym interesem unarodowionego przemysłu a doraźnym postulatem zatrudnionych w nim robotników.* Wiele związków zawodowych domaga się poważniejszego wpływu na bieg produkcji unarodowionych przemysłów. Żądania te dotyczą zresztą nie tylko przemysłów unarodowionych. Robotnicy domagają się także wpływu na przemysł prywatny.

Wiele zainteresowania zaczynają budzić wśród mas związkowych również *zagadnienia polityki międzynarodowej.* Przeciętny robotnik angielski doszedł do przekonania, że jednak istnieje silny związek między jego sytuacją w kraju a tym, co się dzieje na arenie międzynarodowej. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że *Kongres Związków Zawodowych uchwali ostre rezolucje zarówno w sprawie Grecji, jak i w sprawie Hiszpanii.* Niewiadomo tylko, jaki będzie to miało bezpośredni wpływ na politykę rządu. Bezwątpienia w tej czy innej formie podjęte zostaną wnioski, *dotyczące pogłębienia stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim.*

Interesujący wniosek zostanie złożony na Kongresie Związków Zawodowych przez *Związek Pracowników Naukowych.* Wniosek ten wyraża ubolewanie z powodu rosnącej tendencji do utrzymywania *tajemnicy poszukiwań naukowych w przemyśle.* Pracownicy naukowi wierzą, że w nadchodzącej erze pokoju *energia atomowa może oddać nieocenione usługi ludzkości i dlatego domagają się, by zlikwidować wszelkie zbrojenia atomowe.*

Wielki eksperyment SK OM TUR

Ponad 2 tys. kandydatów na kursy domaturalne

Dnia 15 września, br. Komitet Stołeczny OM TUR rozpoczyna dwa kursy domaturalne: niższy, przygotowujący do małej matury, oraz wyższy dla kandydatów do egzaminu dojrzałości. Na wyższy wymagana jest mała matura. Przy przyjęciach na niższy nie ma ograniczeń. **Dotychczas liczba zapisanych na obydwa kursy przekroczyła już tysiąc osób.**

Kursy te nie będą miały formy metodycznego nauczania, ale utrzymają raczej charakter **repetytorium.** Zadaniem ich jest przede wszystkim **posegregowanie, uporządkowanie, i uzupełnienie wiadomości, posiadanych przez samouków.** W połowie stycznia 1948 r. kursanci, wykazujący odpowiednie przygotowanie, będą dopuszczeni do egzaminu przed Państwową Komisją Egzaminacyjną dla eksternów.

Kierownictwo kursów dokłada wszelkich starań, aby udostępnić i ułatwić naukę pragnącym wiedzy. Jedyną w ciągu całego kursu opłatą — **wpisowe wynosi zaledwie 20 zł.** Kandydaci, to przeważnie element pracujący, **w 80 proc. robotniczy.** Dzieli się ich zatem na cztery grupy i wyznacza dla każdej grupy najdogodniejsze godziny wykładów.

PÓŁ MILIONA WYSYŁEK

Podobne kursy będą również prowadzone w formie **korespondencyjnej.** Korespondenci będą otrzymywać z każdego wykładu skrypty oraz określone zadania, które po rozwiązaniu prześlą do kierownictwa kursów do Warszawy. Tutaj rozwiązane zadanie zostanie poprawione i odesłane korespondentowi. Wygląda to całkiem prosto, póki się nie dokona małego mnożenia. Bo oto 5 godzin wykładów dziennych, odbywanych 5 razy w tygodniu, daje 25 skryptów tygodniowo tż zn. 100 skryptów miesięcznie, a 425 skryptów w ciągu 4 i pół miesiąca na jednego kursanta. Pomnożymy to przez tysiąc, a otrzymamy **425 tys. wysyłek.** Nie jest to wcale mało, jeśli się zważy, że dotychczas całe biuro kursów Stołecznego Komitetu OM TUR liczy zaledwie 3 osoby.

62-LETNI MATURZYSTA

W czerwcu br. zakończono pierwszą tego rodzaju imprezę, zorganizowaną przez SK OMTUR. Wtedy po trzech miesiącach nauki na pięćdziesięciodobnych, z reguły na 60 dopuszczonych do egzaminu, maturę otrzymało 36, podczas gdy przed wojną na podobnych, z reguły na 60 dopuszczonych nie zdawało więcej niż 10.

Rozpiętość wieku kandydatów bywa ogromna. Nie brak 16-letnich chłopców i dziewcząt; najstarszy maturzysta czerwcowy liczył 62 lata.

Wykładają wybitni fachowcy, jak prof. Niedzwiecki, dr. Boniuk, dyr. prof. Wojtowicz, poseł Bońkowski, prof. Adam Białecki, prof. Lausz, prof. Wojciechowski i inni. Spełniają wielką pracę społeczną, tym większą, że honorarium za godzinę wykładu wynosi na kursie zaledwie 70 zł.

Niestety OMTUR-owi brakuje funduszów na tę pionierską akcję. Ponieważ założeniem kursów jest przygotowanie jak najwięcej ludzi do pracy zawodowej i umożliwienie im w tej pracy awansu, warto, aby się całą tą sprawą zainteresowały poza Min. Oświaty, także inne czynniki, np. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

OM TUR zdał egzamin. Trzeba mu pomóc w dalszej pracy.

WIEŚCI Z KRAJU

NOWE OŚRODKI DLA NIEWIDOMYCH I GŁUCHONIEMYCH

Departament Spraw Społecznych Narodów Zjednoczonych, w ramach budżetu na rok 1947, przeznaczył 5.000 dolarów na założenie w Polsce warsztatów pracy w ośrodkach dla niewidomych i głuchoniemych.

Obecnie Min. Opieki Społecznej rozpatruje projekt utworzenia wielkich tego rodzaju ośrodków w Poznaniu i w Warszawie.

POŚREDNICTWO URZĘDU ZATRUDNIENIA

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu 1946 r. Urzędy zatrudnienia zapośredniczyły ogółem 526.062 osoby poszukujące pracy na 653.836 zgłoszonych wolnych miejsc. Wśród zapośredniczonych było 199.421 robotników wykwalifikowanych i 217.256 niewykwalifikowanych. Pracowników umysłowych skierowano do pracy 56.198, pozostali — to służba domowa — ponad 15.000 osób oraz ok. 28.000 młodocianych.

W największej mierze z usług Urzędów Zatrudnienia korzystało woj. śląskie — przeprowadzono w nim 186.370 zapośredniczeń. Na drugim miejscu znajduje się woj. wrocławskie — ponad 63.000, dalej miasto Łódź — ok. 60.000.

UNIERUCHOMIONA ŚLUZA

Przy 4-tej śluzie Kanału Bydgoskiego na przedmieściu Czyżkowo uległ uszkodzeniu i podmyciu betonowy próg śluzy, co w razie naporu wód Brdy groziłoby zalaniem terenów nadbrzeżnych i samego miasta. Żeglugę natychmiast przerwano i oddano do tymczasowego użytku, oczyszczony na prędce, od 25 lat nie używany kanał. W dniu 1 września śluza zostanie z powrotem uruchomiona.

LUSTRATORZY PODATKÓW W WOJ. KRAKOWSKIM

W Krakowie odbyła się konferencja lustratorów podatkowych, przewodniczących Obywatelskich Komisji Podatkowych oraz Naczelników Urzędów Skarbowych z całego województwa krakowskiego, poświęcona stanowi organizacyjnemu i dotychczasowej współpracy czynnika obywatelskiego z administracją skarbową w zwalczaniu nadużyć podatkowych. Omówiono zagadnienie szkolenia lustratorów.

Młodzi tancerze radzieccy w Warszawie





Tańczą walca na scenie Teatru Polskiego.

Listy z Zachodu

Anglia pod presją dolarową

Gospodarczy stan oblężenia

Londyn, 22 sierpnia 1947.

WRZÓD został rozcięty. Nie znaczy to, że chory pozbył się choroby. Ale decyzja zapadła i nie ma od niej odwrotu.

Dwa dni temu, w środę wieczorem, minister skarbu, Hugh Dalton, w dramatycznym przemówieniu radiowym (o tej porze ponad 10 milionów Anglików słucha radiowych wiadomości) obwieścił decyzję wstrzymania wolnej wymiany funtów szterlingów na dolary amerykańskie. W ten sposób przekreślony został bardzo ważny paragraf umowy o pożyczce, zawartej ze Stanami Zjednoczonymi w 1945 roku.

Niebezpieczny 9 paragraf

POŻYCZONA suma (4 miliardy dolarów) była mniejsza, niż początkowo zażądała Anglia. Po niemałych staraniach i trudach została ona zatwierdzona przez amerykański parlament. Wtedy rząd angielski był zdecydowany użyć te pieniądze nie szybciej, niż w przeciągu 4 lat. Jedna trzecia pożyczonej sumy miała pójść na inwestycje, w pierwszym rzędzie na zakup maszyn dla górnictwa i rolnictwa.

Już na początku 1947 roku stało się jasne, że **życie poszło swoją drogą, a plany—zupełnie inną.**

Anglia, kraj przemysłowy i gęsto zaludniony — musi wwozić dużo żywności dla 47 milionów swych mieszkańców. Ani Azja, ani Europa nie odbudowały jeszcze rolnictwa po rujnującej okupacji Japonii i Niemiec. Ale głównymi dostawcami pszenicy i wołowiny dla Anglii do dnia dzisiejszego jest północna i południowa Ameryka. Ta monopolistyczna pozycja handlowa półkuli zachodniej musiała wpłynąć na rozwój cen wytworów rolniczych. W przeciągu ostatnich dwóch lat ceny hurtowe zboża i mięsa poszły w obu Amerykach w górę od 50 do 60 procent. Łatwo więc zrozumieć, dlaczego pożyczka amerykańska poszła głównie na pokrycie potrzeb **spożycia angielskiego** i dlaczego wyczerpana została tak szybko.

Ale nawet w tym wypadku pożyczka powinna była starczyć **do wiosny 1948 roku.** Takie obliczenia robiono jeszcze 3—4 miesiące temu.

Obliczający nie wzięli pod uwagę paragrafu 9 umowy o pożyczce. W tym paragrafie Amerykanie zastrzegli, że od **15 lipca 1947 roku** wierzytelności wobec skarbu angielskiego w funtach mają **być** wymieniane na dolary amerykańskie. Anglicy przed zawarciem umowy opierali się wszystkimi siłami tej klauzuli. Musieli ustąpić Amerykanom, którzy twierdzili, że bez tego zastrzeżenia ich izby parlamentarne nigdy się nie zgodzą na udzielenie tak wielkiej pożyczki obcemu państwu.

Sens tego żądania był jasny. Amerykanie chcieli w r. 1947 przejąć **część klientów angielskiego rynku.**

Fatalny 15 lipca

15 LIPCA zaczęła się istna powódź. Do dnia dzisiejszego skarb angielski nie chce ogłosić, które to państwa gromadziły w swych kasach angielskie funty, by rzucić się potem na dolary, stanowiące część pożyczki dla Anglii. Przypuszcza się, że pierwsza zrobiła to Argentyna. Poza tym Anglia ma ujemny bilans handlowy ze Szwecją, Danią, Holandią i Belgią. Nie wspominam o Stanach Zjednoczonych bo operacja walutowa z Anglią dokonywuje się tam automatycznie z zasobów pożyczki.

W przeciągu kilku tygodni pokazało się dno beczki złota. W ciągu dwóch tylko dni w bieżącym tygodniu, w poniedziałek i wtorek, Anglia musiała wymienić 66 milionów dolarów. Cztery tygodnie, które upłynęły od wejścia w życie tej nieszczęsnej klauzuli, wypompowały z żył angielskiej gospodarki niemal wszystkie pozostałe w nich dolarowe zasoby.

Anglia w tej chwili ma do swej dyspozycji tylko 600 milionów dolarów. Formalne zawieszenie wykonania umowy kosztuje ją 400 milionów dolarów, których nie może więcej podjąć ze skarbca amerykańskiego.

Niektóre kulisy kryzysu

ANGLIA od tej chwli musi żyć tylko z tego, co wyprodukuje i natychmiast sprzeda. Wiele planów pozostanie zatem na razie w sferze projektów. Niewątpliwie poziom życia ludności zostanie obniżony na pewien czas.

Oto skutki natarcia reakcyjnych elementów w Ameryce, które robią co mogą, by skorzystać z okazji osłabienia Anglii po wojnie.

Natarcie idzie głównie przeciwko t. zw. „preferencyjnym cłom imperialnym" Celem jego jest likwidacja Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, tej koronkowej organizacji światowej, która w chwilach kryzysowych okazuje się oporniejszą, niż to się zazwyczaj przypuszcza. Rozbicie więzi Wspólnoty oznacza oddanie się na łaskę Ameryki. A ta zależność objęłaby nie tylko Anglię, ale także wiele innych państw, tak w Europie, jak i na innych kontynentach.

I dlatego decyzja rządu, uniezależnienia się od losu dolara — mimo, że zapowiada nowe ograniczenia — została przyjęta raczej z uczuciem ulgi.

W środę wicepremier Herbert Morrison odbył jedną ze swych normalnych **konferencji** prasowych. Mówił oczywiście o ujemnym bilansie handlowym. Ale pokazał także drugą stronę medalu angielskiego. Ilość bezrobotnych obniżyła się o dalsze 30 tysięcy i wynosi tylko 1 i pół procent zdolnych do pracy ludzi (takich Anglia ma ponad 20 milionów). Eksport w lipcu osiągnął najwyższy poziom od 1920 roku i wynosił w tym miesiącu 450 milionów dolarów.

Ludzie w Anglii raczej ze spokojem przeżywają obecny kryzys.

LUCJAN BLIT

FIAPP wzywa do walki z faszyzmem

Rada Naczelna Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych, na sesji w dniach 1 — 3 sierpnia 1947 r. w Warszawie, postanowiła zwrócić się z apelem do wszystkich narodów, które walczyły z faszyzmem, ażeby sprzęgli wszystkie siły w walce z resztkami faszyzmu, bez względu na formy w jakich faszyzm się jeszcze objawia i dołożyli wszelkich wysiłków, by uniemożliwić nawrót warunków, zarówno politycznych jak i ekonomicznych, w których mógłby powstać od nowa reżim faszystowski, wiodący do nowych krwawych wojen i straszliwych spustoszeń.

W odezwie czytamy m. inn.:

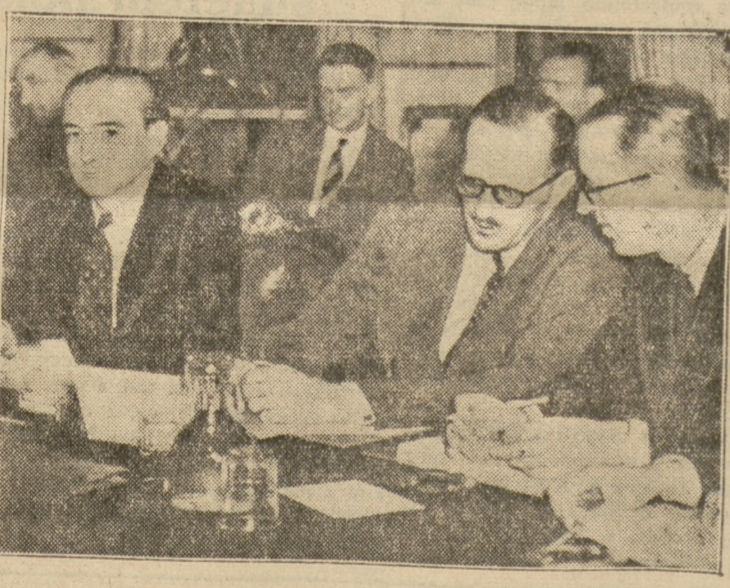
My, którzy jesteśmy przedstawicielami setek tysięcy byłych więźniów politycznych, którzyśmy doświadczyli wszystkich okropności niemieckich więzień i obozów koncentracyjnych, uważamy za naszą powinność oznajmić raz jeszcze wielkim głosem, że każda, najmniejsza choćby, pobłażliwość w stosunku do elementów reakcyjnych i faszystowskich pociąga za sobą nieuchronnie poważne niebezpieczeństwo dla ludzkości spragnionej pokoju.

Rada Naczelna Międzynarodowej Federacji Byłych Więźniów z niepokojem stwierdza, że w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec wciąż jeszcze bezkarnie grasują zbrodniarze wojenni, ci sami, którzy torturowali, grabili i pławili we krwi całą prawie Europę.

Groźne niebezpieczeństwo dla ludzkości czai się w istniejących jeszcze reżimach faszystowskich — w Hiszpanii i Grecji.

Działania wojenne w Chinach, Indochinach i w Indonezji przeciw ludom spragnionym niepodległości pociągają za sobą także, niczym nieusprawiedliwioną śmierć tysięcy ludzi i mogą doprowadzić do nowych konfliktów międzynarodowych".

Ich głosu nie wysłuchano



Na zdjęciu delegaci francuscy na konferencji w Londynie.

Najpotężniejszy kombinat obuwniczy ZSRR

zdobywa order Czerwonego Sztandaru Pracy

Dzień 7 sierpnia był dla fabryki obuwia „Skorochod" wielkim świętem.

W dniu tym zebrali się robotnicy zakładów w odświętnie udekorowanej sali fabrycznej, aby asystować przy uroczystym wręczeniu fabryce orderu Czerwonego Sztandaru Pracy. Radę Naczelną ZSRR reprezentował Kapustin, który wręczył wysokie odznaczenia do rąk dyrektora fabryki Bielskiego. Ponadto udekorowano orderami i medalami 70 robotników.

287 milionów par obuwia

Przyjmując order, dyrektor Bielski wygłosił przemówienie, z którego można było wyłowić garść niezwykle interesujących szczegółów. Leningradzka fabryka obuwia „Skorochod", to stary weteran lekkiego przemysłu radzieckiego, obchodzący w bieżącym roku 50-letnią rocznicę swego istnienia. Za wzorowe wypełnianie planów i punktualne wykonywanie zleceń rządowych odznaczono fabrykę już w 1940 roku orderem Lenina. Zasłużona jubilatka wyprodukowała w przeciągu pół wieku 287 milionów par obuwia, z tej liczby 245 milionów par, czyli 80 proc. wytwórczości przypada na okres państwa radzieckiego.

„Skorochod" był przed rewolucją prywatnym przedsiębiorstwem o charakterze chałupniczym, opierającym się w 70 proc. na produkcji rękodzielniczej. Główną troską właścicieli było oczywiście wyciągnięcie jak najwięcej zysków, co osiągano przy niemiłosiernym wyzysku robotników. Po rewolucji październikowej przeszła fabryka na własność narodu i zadaniem jej stała się produkcja dobrego i taniego obuwia dla mas pracujących. „Skorochod" jest obecnie gigantycznym kombinatem o wysoce zmechanizowanym i zautomatyzowanym sposobie wytwarzania.

Ludzie w szarych kombinezonach

W czasie blokady Leningradu przez Niemców fabryka bardzo ucierpiała. Dwa i pół roku pracowali robotnicy „Skorochodu" niemal na linii frontu pod nieustannym obstrzałem artyleryjskim i groźą nalotów nieprzyjacielskich. Bohaterska załoga robotnicza pogasiła dziesiątki groźnych pożarów, szalejących z niszczycielską siłą w korpusach fabrycznych. O głodzie i chłodzie pracowali ludzie „Skorochodu" w zniszczonych cechach, wytwarzając z narażeniem życia obuwie i ekwipunek dla frontu.

Natychmiast po zakończeniu działań wojennych przystąpił bohaterski kolektyw fabryki do odbudowy zakładów własnymi siłami. Teraz huczą już setki nowych maszyn i obrabiarek w halach, nieprzerwanym potokiem płyną po taśmie najróżniejsze gatunki obuwia.

Spojrzenie odwiedzającego fabrykę przesuwa się zwolna z błyszczących części maszyn i migających pasów transmisyjnych na mrowisko skrzętnie uwijających się postaci w szarych kombinezonach. Są to ci, którym huczący gigant zawdzięcza swój rytm i życie.

Oto Konstanty Szymanel, zastępca głównego inżyniera fabryki. Jest to stary robociarz jeszcze sprzed pierwszej wojny światowej, którego wypędzono z zakładów w 1914 roku za udział w strajku. W 1917 r., po zwycięstwie rewolucji październikowej, wrócił Szymanel do fabryki jako majster, pracował i uczył się w chwilach wolnych od pracy, doczekawszy się przyjęcia na wyższą uczelnię przemysłową, po ukończeniu której został zastępcą głównego inżyniera.

Obecny dyrektor „Skorochodu" Bielski pracuje w fabryce od 25 lat. Zwyczajny zrazu robotnik wybił się pracowitością, sumiennością i pilną nauką. Zalety te, w połączeniu z wybitnymi zdolnościami organizacyjnymi wyniosły go na stanowisko dyrektora kombinatu, którym kieruje z powodzeniem od dziewięciu lat.

W tłumie robotników przyciąga uwagę dostojną siwizną głowa majstra Sołodowa, który przepracował w „Skorochodzie" ni mniej, ni więcej jak 42 lata. Pamięta on dobrze carskie czasy, kiedy proces produkcji polegał na ręcznej pracy, trwającej 13 godzin dziennie.

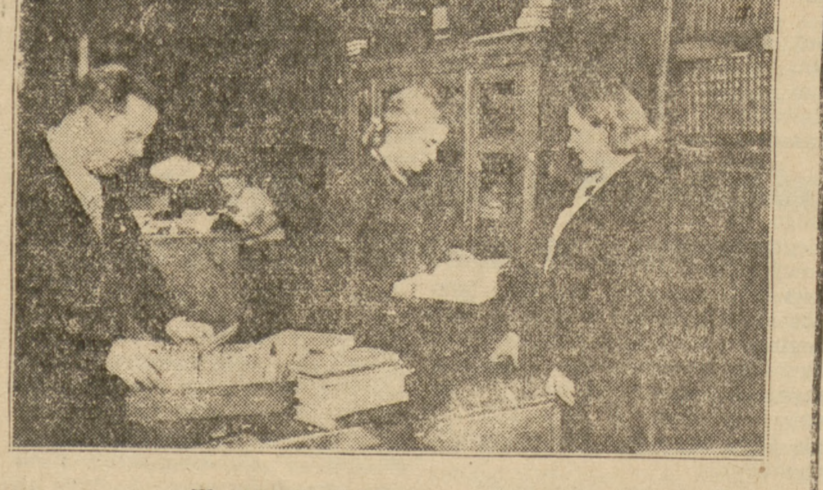
1.350.000 par obuwia ponad plan

Dzisiaj posiada fabryka wielkie, przestronne i jasne hale oraz nowoczesne urządzenia wentylacyjne. Robotnicy pracują osiem godzin dziennie, korzystając z przerwy obiadowej, wystarczającej nie tylko na spożycie posiłku, lecz także na wysłuchanie pogadanki lub przeczytanie czasopism i gazet w pięknie urządzonej bibliotece fabrycznej.

Fabryka przygotowuje się obecnie do godnego uczczenia 30-lecia władzy radzieckiej. Ponad dwieście robotników wypełniło do tej pory plan roczny, same zakłady zaś przekraczają systematycznie wyznaczone im plany produkcji. Wydajność fabryki wyższa jest już od przedwojennej, chociaż liczba zatrudnionych w „Skorochodzie" robotników jest mniejsza niż przed wojną. Fabryka zobowiązała się wypełnić plan 1947 r. w dniu 25 października i wyprodukować ponad plan 1 milion 350 tysięcy par obuwia.

P. Jegorow

(tłumaczenie z rosyjskiego)



W bibliotece zakładów obuwniczych.

Na urlop przyjechałam do Polski

mówi tow. Pażoutova

W Polsce bawi od trzech tygodni socjaldemokratyczna posłanka parlamentu czechosłowackiego, tow. Béla Pażoutova. Tow. Pażoutova jest wypróbowaną przyjaciółką Polski i od wielu lat aktywną członkinią czesko-polskiego Klubu w Brnie.

Socjalistka czeska oświadczyła w rozmowie z przedstawicielem SAP:

— Przyjechałam celem zapoznania się z życiem Polski Demokratycznej. Natychmiast po przekroczeniu granicy w Katowicach spotkałam się z niezwykle serdecznym przyjęciem ze strony tamtejszego Komitetu PPS, a w ciągu całego mojego dotychczasowego pobytu korzystam wszędzie z wszelkich ułatwień.

— Wrażenia z podróży po Polsce chcę po powrocie do Czechosłowacji ująć w serię artykułów i odczytów. Ponieważ jestem członkinią parlamentarnych komisji zdrowia, kultury i aprowizacji — te działy zagadnień życia polskiego interesują mnie najbardziej. Zwiedziłam już między innymi szpitale w Gliwicach, Krakowie, Łodzi i Warszawie, oraz prewentorium przeciwgruźlicze dla dzieci w Łodzi, a także liczne zakłady opieki nad dzieckiem przy fabrykach łódzkich. Poziom higieny we wszystkich zwiedzanych przeze mnie obiektach wzbudzał we mnie podziw.

— Chcę, aby moja podróż po Polsce, którą odbywam zamiast urlopu — mówi z uśmiechem tow. Pażoutova przy pożegnaniu — przyczyniła się do jeszcze lepszego poznania sytuacji w Polsce przez społeczeństwo czechosłowackie i była cegiełką do dalszego zbliżenia partii socjalistycznych w obu krajach.

W PARTII PPS

Plan pracy szkoleniowej na okres najbliższy

W CKW - PPS odbyła się odprawa kierowników wojewódzkich wydziałów polityczno - propagandowych i kierowników wojewódzkich szkół partyjnych PPS.

Kierownik wydziału polityczno-propagandowego CKW, tow. Jan Mulak, w obszernym referacie przedstawił m. in. plan pracy na okres następny na odcinku masowego wychowania politycznego i ideologicznego członków Partii. Po ukończeniu akcji popularyzacji uchwał ostatniej Rady Naczelnej PPS, pogłębiony zostanie na dalszych masowych- zebraniach wewnętrzno - partyjnych problem niebezpieczeństwa dywersyjnej roboty podziemia, a zwłaszcza WRN. Jednocześnie opracowanych zostanie kilka referatów, mających na celu zaznajomienie mas PPS-owskich z ogólnymi problemami polityki międzynarodowej.

Sprawy związane ze wznowieniem „Tygodnika Robotnika" — tygodnika informacyjno - politycznego PPS — omówił tow. red. Jan Dąbrowski.

Tow. Stefan Pol, kierownik działu szkolenia socjalistycznego, w referacie o szkoleniu socjalistycznym mówił o przygotowaniu zespołów szkoleniowych w miesiącu wrześniu i o planie masowej akcji szkoleniowej na okres października. Przedstawiciele wojewódzkich komitetów złożyli sprawozdania z działalności na swym terenie.

Komunikat Sekretariatu Rady Naczelnej OMTUR

Sekretariat Rady Naczelnej OMTUR zawiadamia, że II posiedzenie Rady Naczelnej zwołane zostało na dzień 3 i 4 września br.

Posiedzenie odbędzie się w gmachu Komitetu Centralnego OMTUR w Warszawie, ul. Mokotowska 3.

Początek obrad 3 września o godz. 10-ej. Obecność wszystkich członków Rady obowiązkowa.

Komunikat WK PPS Warszawa

podaje do wiadomości, że w dniu 29 bm. (piątek) o godz. 16 w lokalu Sekretariatu Generalnego CKW PPS, przy ul. Daszyńskiego 18 (2-e piętro) odbędzie się posiedzenie Prezydium Warszawskiego Wojewódzkiego Komitetu PPS.

Tow. Kłuszyńska i tow. Praga w Gnieźnie

W sobotę odbędzie się w Gnieźnie wspólne zebranie aktywów PPS i PPR.

W imieniu PPS przemawiać będą posłowie tego okręgu tow. tow. D. Kłuszyńska i R. Praga.

Zebrania Dzielnic i Kół

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

Zebrania aktywów PPS i PPR Kół Fabrycznych na terenie Dzielnicy Praga centralna odbędą się w nast. terminach: 29 bm., g. 13 — Szpital P. P., 30 bm., g. 13 — Schicht.

DZIELNICA WOLA

W dniu 29.8.47 r. (piątek) o godz. 17 odbędzie się w lokalu Dzielnicy PPS-Wola, ul. Ogrodowa 39-41, zebranie Aktywów PPS i PPR Dzielnicy Wola. Z ramienia PPS wygłosi referat sekr. CKW PPS tow. H. Jabłoński.

DZIELNICA SRÓDMIEŚCIE

Dnia 29 bm. o godz. 16.30 w lokalu PPR Dzielnica „Śródmieście", ul. Mokotowska 48, odbędzie się wspólne zebranie Aktywu PPS i PPR w sali Dzielnicy „Śródmieście".

Obecność przedstawicieli wszystkich Kół obowiązkowa.

DZIELNICA OCHOTA

W piątek dnia 29 sierpnia o godz. 15.15 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, ul. Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się odprawa delegatów Dzielnicy PPS Ochota na Konferencję Warszawską PPS.

*

W piątek dnia 29 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, ul. Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się zebranie ogólne członków i sympatyków PPS.

Obecność członków obowiązkowa.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 29 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS, ul. Chocimska nr 4, odbędzie się zebranie członków PPS z referatem tow. Gordziejewa pt. „Przez walkę z drożyzną do urealnienia płac".

ZNMS

W piątek 29.VIII o godz. 17 odbędzie się plenarne zebranie Zarządu Środowiska warszawskiego ZNMS. Obecność delegatów uczelnianych i referentów obowiązkowa.

OMTUR

ZEBRANIE KADR LOTNICZYCH OM-TUR

Komendatura Kadr Lotniczych OM-TUR zawiadamia, że w piątek 29 bm. o godz. 18, w lokalu Stołecznego Komitetu OM-TUR, ul. Mokotowska nr 24, III p., odbędzie się Walne Zebranie kadr lotniczych.

Zapraszamy również na zebranie wszystkich sympatyków lotnictwa, którzy pragnęliby się zapisać na członków kadr lotniczych OM-TUR

W tym roku lepiej!

Zmniejszyła się liczba zatonięć dzięki słusznej akcji Wydziału Wczasów

Akcja Miejskiego Wydziału Wczasów, zmierzająca do podniesienia bezpieczeństwa kąpieli w Wiśle osiągnęła w tym roku bardzo poważne rezultaty. Pomimo długotrwałych upałów i dużej frekwencji na wszystkich plażach, liczba wypadków zatonięcia jest stosunkowo bardzo mała.

W ciągu całego sezonu utonęło 32 osoby wobec 76 wypadków z ubiegłego roku. Według dotychczasowych statystyk rok-rocznie od niepamiętnych czasów tonęło 80 — 100 osób. Mamy nadzieję, że w przyszłym sezonie liczba wypadków jeszcze spadnie, jeżeli oczywiście nadal kontynuować się będzie akcję, której i nasze pismo jest częściowym inicjatorem.

200.000 OSÓB

Jednym z najpoważniejszych czynników bezpieczeństwa na Wiśle są cztery bezpłatne kontrolowane plaże Zarządu Miejskiego. Prowadzenie ich kosztowało w obecnym sezonie 270 tysięcy zł. Suma ta jednak, jak widzimy z wyników, nie była zmarnowana. Z plaż bezpłatnych skorzystało 120 tysięcy osób.

W Miejskim Ośrodku Sportów Letnich sprzedano pozatym przeszło 80.000 biletów z czego 50.000 przypada na członków związków zawodowych. W sumie ok. 200.000 osób pławiło się w rzece w pięciu różnych ośrodkach, prowadzonych przez Wydział Wczasów. Oprócz tego 763 osoby przeszły bezpłatną naukę pływania, nie mówiąc o tych wszystkich, którzy jeździli kajakami, hamburkami, grali w piłkę i korzystali z różnych urządzeń gimnastyczno - sportowych.

ZAKOŃCZENIE SEZONU

7 września w Ośrodku Sportów Letnich odbędzie się uroczyste zakończenie sezonu plażowego. Udały okres zostanie zamknięty zabawą z atrakcjami artystycznymi i wieczornicą taneczną. Pozatym urządzone będą rozgrywki siatkówki między zespołami młodzieżowymi. Dla zwycięzców przewidziane są nagrody. Czysty zysk z imprezy będącej ukoronowaniem kilkunasto tygodniowej efektywnej pracy Ośrodka, przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

W przyszłym roku Wydział Wczasów zamierza jeszcze bardziej poszerzyć plażę miejską. Projektuje się dalszą rozbudowę urządzeń rozrywkowych przez ustawienie nowej zjeżdżalni, huśtawki poziomej, kołowrotka itp. Rozszerzone zostaną boiska oraz zakupionych będzie dalszych 15 kajaków i kilka hamburek.

PRACY SIĘ NIE PRZERYWA

Jak się okazuje nadzwyczaj żywotny Ośrodek Sportów Letnich częściowo czynny będzie w... zimie. W baraku Wydział urządza wytwórnię sprzętu wodnego, przewidzianą do nauki członków Klubu Związków Młodzieży Szkolnej Przewidzianych jest 14 kursów dwumiesięcznych po 50 godzin. Opłata za kurs wyniesie Zł. 1.200.—, od członków Związków i Klubów oraz od młodzieży Zł. 750.—.

Każdy uczestnik kursu będzie mógł pod kierunkiem instruktora zrobić dla siebie lub Związku jeden kajak z materiału wytwórni, za zwrotem kosztów. Przyjmowanie zapisów rozpocznie się w październiku rb. w Wydziale Wczasów ul. Bagatela 10. (wk)

Nawet naparstek „wódy" wykryje analiza

Stwierdzenie w wypadku katastrofy samochodowej, czy kierowca był pijany, nie jest rzeczą prostą jakby się to na pozór wydawało, tym bardziej, że sprawca nieszczęścia nie zawsze badany jest natychmiast. Analiza krwi jest niezawodna; dzięki niej wykrywa się szybko czy szofer używał nawet w ostatnich dniach alkoholu.

Doceniając potrzebę stworzenia takiej instytucji, Wydział Ruchu i Motoryzacji Z. M. w porozumieniu z Pogotowiem Ratunkowym uruchomi jeszcze w ciągu tego miesiąca, laboratorium krwi na zawartość alkoholu. Stacja będzie czynna 24 godziny na dobę. *(Rs)*

Z braku kredytów ZOM sam zdobywa sobie sprzęt

Wypalone garaże i magazyny Oddziału ZOM przy ul. Okopowej okazały się „kopalnią" cennego dobra. Raz po raz wydobywa się tu wartościowy sprzęt, który wyremontowany sposobem gospodarczym w warsztatach siedziby ZOM-u przy ul. Krajowej Rady Narodowej (Twarda) 64 powiększa szczupły tabor. Uzyskane w ten sposób oszczędności wynoszą setki tysięcy złotych.

Właśnie trafiamy na chwilę, gdy piętnastu robotników przesuwa na podwórzu potężną stalową maskę wyglądającą na pokrywę pancernego samochodu. Z rozmowy z inż. Dickertem, pod którego okiem przeprowadza się wszystkie te prace, dowiadujemy się, że to nie żaden „Kubuś" (nazwa popularnego samochodu pancernego z czasów Powstania), a tylko wywrotka (stalowe pudło, służące do bezpylnego wywożenia śmieci), która zostanie zainstalowana na podwoziu ciężarówki.

ZOM dotychczas był zmuszony wywozić śmiecie otwartymi autami. Każdy podmuch wiatru, wstrząsy oraz pęd jazdy zmniejszał zawartość naładowanego wozu i zanieczyszczał z powrotem ulice.

— Takich wozów przed wojną było 4 — oświadcza inż. Dickert. Może jeszcze następne trzy uda nam się wydobyć z gruzów.

SPOSOBEM GOSPODARCZYM

Pod dachem garażu stoi trzecia z kolei wyremontowana gospodarczym sposobem polewaczka. Wyjechałaby już na miasto, gdyby nie brak opon. Niestety, opon z gruzów jeszcze nikt nie wydobył. Pieniędzy na zakup opon tego rozmiaru nie ma.

Trzy polewaczki to akurat 10 proc. stanu polewaczek, jakimi ZOM dysponował w 1939 roku.

W primitywnie urządzonym mechanicznym warsztacie ZOM-u, gdzie najważniejszą maszyną jest stara, sfatygowana tokarka, wre praca. Z myślą o zimie robi się tu już młynki do soli, które zainstalowane na samochodach będą rozpylać ją wraz z piaskiem po śliskiej jezdni. Jednocześnie montuje się nowe pługi śnieżne. Część z nich zainstaluje się na miejsce niepotrzebnych polewaczek.

„CIERPLIWOŚCIĄ I PRACĄ..."

Cały ten „nowy" sprzęt jest właściwie sprzętem ciężką pracą — odzyskanym. Zniszczony, zdemolowany, mimo braku narzędzi, został doprowadzony sprytem i pomysłowością robotnika do stanu używalności i niewątpliwie odda miastu dużą usługę.

Wychodząc, słyszymy jeszcze rytmiczne nawoływania robotników, przesuwających pancerz wywrotki. Dźwig, który im pomógł wydobyć ją z gruzu dawno odjechał, praca jego kosztowała 1.500 zł za godzinę. Robotnicy własną siłą swoich mięśni przesuwają ciężar.

Przedłużenie trasy „21"

Od 29 bm. przedłużono trasę linii nr 21 i pociągi przebiegać będą od ul. Młynarskiej przez Wolską, Chłodną, Żelazną do Starynkiewicza. Kursowanie „10" chwilowo wstrzymano.

Cztery tanie ślizgawki szykowane na zimę

W miesiącach zimowych Zarząd Miejski zamierza uruchomić cztery tanie ślizgawki dla młodzieży i ludności pracującej Warszawy. Będą się one mieścić w śródmieściu, na Żoliborzu, Mokotowie i Woli.

W najbliższym czasie Wydział Wczasów (będący autorem pomysłu) przystąpi do prac wstępnych, związanych z ich budową. (wk)

Brudno, brudno, brudno!

stwierdza komisja sanitarna

Działająca w dalszym ciągu Międzyministerialna Komisja Sanitarna podczas ostatniej kontroli w dniu 27 bm. stwierdziła, między innymi:

W hotelu „Central" brudno i nieporządnie. W pokojach kurz i pajęczyna. Łóżka po gościach zasłane brudną bielizną pościelową. W jednym wypadku stwierdzono ropną wydzielinę zaschniętą na powłoce! Personel niewyszkolony. Sporządzono doniesienie karne.

Róg Marszałkowskiej i Alei Sikorskiego, restauracja „Teatralna". Ogólnie stwierdzono brudy i niechlujstwo. Kuchnia utrzymana bardzo brudno. Pleśń na ścianach. Podłogi nieszczelne i zaśmiecone. Skład artykułów żywnościowych zaniedbany. W lodówce mięso [illegible] na niewiadomego pochodzenia lodzie. Stoły brudne. Pracownicy w brudnej odzieży bez fartuchów.

Komisja doniesieniem karnym do Milicji, poleciła lokal natychmiast zamknąć do czasu uporządkowania. (wk)

Odkrycie w sali „Roma"

W czasie przebudowy estrady Filharmonii Warszawskiej w sali „Roma" natrafiono na ukryte przez księży przed Niemcami wspaniałe organy. Organy te obecnie poważnie zasilą odbudowującą się Filharmonię Warszawską.

Znajdą się na pewno i niewielkie fundusze na niezbędne ich odnowienie.

CENA OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ
Ogłoszenia drobne: osobiste, poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrolog do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 88-505 [illegible] Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet", Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm.; [illegible] wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. [illegible] oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 18 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 28, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 85; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnie Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 3A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B—34499 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

Ateny na codzień

Przeciętny urzędnik zarabia na 20 śniadań

Lud patrzy z nadzieją ku górom północy

Ateny, w sierpniu.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA").

FALE czterech mórz uderzają o poszarpane brzegi południowego cypla Bałkanów. Wysunięty półwysep grecki różańcem wysp wybiega naprzeciw sąsiednim kontynentom. Jedno ramię archipelagu, niby dodatkowa zawiasa strzeże cieśnin czarnomorskich, drugie sięga brytyjskiego szlaku Malta - Cypr - Suez. Zaledwie pięć godzin lotu dzieli obecnie Ateny zarówno od Rzymu, jak i od Kairu, Ankary, Bejrutu.

Poza komunikacją okrętową turysta, dziennikarz czy businessman ma do swej dyspozycji **sześć konkurencyjnych linii lotniczych**. Od jego gustu i kieszeni zależeć będzie, czy wybierze wspaniałą luksusową „Constellation" z amerykańskich „Trans World Airlines", czy czteromotorową „Dakotę" brytyjską lub szwedzką, czy wreszcie skromniejszą maszynę francuską, włoską albo holenderską.

Przy okrążaniu ateńskiego lotniska w Hassani wiraże lądującej maszyny pozwalają podziwiać całą świetność krajobrazu od Salaminy aż do siniejących za miastem nagich gór Hymettu. W porcie Pireusu i na kobaltowych wodach zatoki faleróńskiej tłoczy się tłum statków, barek, kutrów. Trochę dalej srebrzą się w słońcu **bure cielska okrętów wojennych pod gwiaździstym sztandarem** — prawda, czytałem o „kurtuazyjnej" wizycie amerykańskiej eskadry. Z drugiej strony rozsypanych w dolinie dzielnic Aten, na przeciwko liliowego kopca Lykabetu, złocą się w popołudniowym blasku kolumny Akropolu.

Kiedy pryska czar

ALE przy wjeździe do miasta pryska spokojny czar oglądanej z samolotu uśmiechniętej krainy. Choć pysznie położone, Ateny nie są właściwie ładnym miastem. Otto bawarski i Chrystian duński zastali w Atenach jeno rozległą wieś lewantyńską, brudną i zaniedbaną; na ruinach świątyni Zeusa butwiały baraki po tureckich janczarach, a na stokach Akropolu pasły się chude kozy. Architekci królewscy stworzyli więc poważne miasto o szerokich alejach i przestronnych placach, ale w powodzi pseudoklasycznych, „reprezentacyjnych" gmachów zagubił się charakter południowego grodu.

Za to rzesza ludzka przelewajca się ulicami Aten, zalegająca niezliczone tawerny i „koyfeyony" (kawiarnie), gwarna, krzykliwa, gstykulująca, nosi na sobie niewątpliwie piętno wschodu, choć może kolorytem nie dorównuje tuniskim „souklom" i targowiskom w Kairze. W rozsłonecznionym, upalnym, powietrzu unosi się zapach miodu i oliwy. To na wielkich, zgiełkliwych placach Omonia i Syntagma uliczni kucharze pieką na dworze ciężkie, słodkie, wschodnie przysmaki. Kwiaciarze wymachują śnieżnymi gałązkami migdału i jaśminu. Pod ścianami domów siedzą ponurzy brodaci jegomoście z oszkloną skrzynką na kolanach. To „zmieniacze": Grecy, Żydzi, Syryjczycy, Turcy, Egipcjanie. Każdemu dogodzą, zamienią dolary na drachmy, funty na franki, liry na rupie, albo na piastry. Ze słodkim uśmiechem wyjmują banknoty ze swych szklanych pudełek i niemiłosiernie ożynają naiwnych cudzoziemców.

Każdy z nich liczy po angielsku i zna parę zwrotów niezbędnych do handlowej transakcji. Toteż Anglosasi czują się tu jak w domu i jeszcze mniej niż gdzie indziej zadają sobie trudu, by posiąść parę najprostszych słów codziennego użytku. Na ich obronę należy przyznać, że język grecki jest trudny. Słyszy się wokoło dźwięczne „„kalimeras" (dzieńdobry) „efcharistie" (dziękuje) i „parakalos" (proszę bardzo). Już najprostsze słowa i gesty przeczenia i potakiwania dezorientują z miejsca cudzoziemca. „Tak" u Greków mówi się „ne ne", przy czym należy trząść przecząco głową. Zaś „ochi" i głęboki skłon głowy albo podniesienie brwi oznacza „nie".

Na Akropolu

ZARAZ pierwszego dnia wybrałem się na Akropol, który zresztą widać z placu Zgody (Omonia). Zapuściłem się w krętą, idącą pod górę Odos Nikis czyli ulicę Zwycięstwa, zatrzymując przechodniów pytaniem „Akropolis?" i wskazując na przypuszczalny kierunek. Zachęcony licznymi „ochi" i zdezorientowany uprzyjmymi „ne ne", zabłądziłem i w rezultacie wyszedłem na skałę Akropolu, ale od zupełnie innej strony. Po półgodzinnej czysto górskiej wspinaczce wylądowałem spocony i zziajany na prastarym murze Cymonu, z którego zeskoczyłem na dach jakiejś świątynki, ku przerażeniu strażników i przewodników.

Schodziłem ze Świętej Góry już szeroką szosą w towarzystwie stada amerykańskich marynarzy, którzy cierpliwie wysłuchiwali objaśnień, żując gumę. Niektórzy fotografowali się pod rękę z kariatydami Erechteionu. Dwóch przewodników biegało na wyścigi, starając się odgadnąć najmniejsze życzenie Yankesów. Niewątpliwie napiwek w dolarach (dolar = 7000 drachm) był tu momentem decydującym.

Przeciętny urzędnik grecki zarabia od 200 do 400 tysięcy drachm miesięcznie.. Skromne śniadanie w restauracji kosztuje około 12 tysięcy. Ciastko dwa tysiące. Bilet do kina 3 tysiące. Przydziały na kartki pozostają w sferze marzeń. Sto tysięcy drachm — to zaledwie cena kiepskiej pary butów. Zrujnowany przez wojnę kraj dusi się. Marynarka handlowa, dawniej główne źródło zarobków przeważnej części ludności, zagrabiona przez Niemców, wymarnowana, zatopiona w 80 proc., wystarcza zaledwie na przywóz towarów UNRRA. Dzięki pomocy UNRRA Grecja uniknęła klęski głodowej. Ale o pracę ciężko. **Brak stabilizacji, brak wiary w pokój i ciągłość obecnych rządów potęguje ogólną niepewność i rozdrażnienie.**

Dwie kobiety

DOBRZE scharakteryzował Grecję jeden z moich zagranicznych kolegów w pierwszy wieczór po przyjeździe. „Dla mnie — mówił — symbolem obecnej sytuacji są dwie kobiety, właściwie dwa typy kobiet. Pierwszą możesz spotkać w eleganckiej kawiarni Ianakiego, w „Grande Bretagne", a wieczorem tańczącą ze szkockim brygadierem lub amerykańskim komandorem na dancingu w „Argentinie" czy „Frolics". Jest dobrze ubrana, mówi po angielsku i po francusku, marzy o wyjeździe do Stanów. Kocha Anglików, kocha Amerykanów. Twierdzi, że na razie Grecji przydałoby się trochę dyscypliny. Właściwie słusznie, że aresztowano tych komunistów. Tylko przeszkadzali. A lud powinien pracować i nie mieszać się do polityki."

A ta druga?

„Druga kobieta grecka nosi czarną suknię i szary unrrowski sweter. **Mieszka w którejś z robotniczych dzielnic Pireusu albo w napół spalonej wiosce macedońskiej.** Całymi godzinami szyje i robi pończochy na drutach. Z nią trzeba mówić przez tłumacza. Mówi niechętnie i mało. Brata jej zabili Niemcy. Martwi się, że siostrzeniec uciekł w góry. Żandarmi już dwa razy przychodzili po niego, grozili. Patrzy przed siebie smutno i trochę obojętnie."

Tych kobiet jest jednak w Grecji więcej, wiele więcej.

Te i tamte spoglądają w stronę gór północy, gdzie garść bitnych górali-partyzantów trzyma w szachu królewską armię grecką. Tylko ta pierwsza patrzy z niepokojem.

Ta druga zaś z nadzieją.

W. Alexander

Centralna Szkoła Partyjna



Kurs kierowników i wykładowców szkół wojewódzkich PPS.

Ministerstwo Rolnictwa wyjaśnia

W związku z listem »Chłopi z pułtuskiego wołają o pomoc«

Od Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych otrzymaliśmy następujące pismo:

„W związku z korespondencją p. t. „Chłopi z pułtuskiego wołają o pomoc", zamieszczoną w dziale „Czytelnicy mają głos" w Nr. 218 „Robotnika" z dnia 12.8.1947 r., Ministerstwo Rolnictwa i R. R. przeprowadziło dochodzenie, które ustaliło następujący stan faktyczny:

Pierwsze szczepienie świń w gminie Klukowo w dniu 12. 5. 47 rzeczywiście nie doszło do skutku, gdyż gmina nie przysłała furmanki po lekarza weterynarii. Szczepienie zostało przeprowadzone dodatkowo. Poza tym jednym wypadkiem akcja szczepienia świń przeciwko różycy przebiega planowo. Ilość przydzielonej surowicy jest wystarczająca. Powiat pułtuski otrzymał jej 70 litrów.

W gminie Klukowo zgłoszono do szczepień tylko 761 sztuk świń a zaszczepiono 1.353 sztuki. Według oświadczenia ob. Chojnackiego, wójta gm. Klukowo, ludność z akcji szczepienia świń jest zadowolona i zażaleń żadnych nie było.

Wypadki epidemii wśród świń — poza sporadycznymi — nie były zgłaszane ani do Zarządu Gminy, ani do Starostwa w Pułtusku. Również wypadków zakupywania chorych czy padłych świń przez rzeźników nie stwierdzono.

Komunikując o powyższym, Ministerstwo prosi, aby w przyszłości w razie nadesłania przez korespondentów z terenu artykułów, oświetlających tendencyjnie sprawy służby weterynaryjnej, Redakcja zwracała się do Ministerstwa o wyjaśnienie, gdyż ogłaszanie faktów jednostkowych oświetlonych jednostronnie wpływa szkodliwie na przebieg akcji, mających poważne znaczenie gospodarcze".

*

Musimy niestety, po raz któryś z rzędu wyjaśnić, jaki cel i sens ma nasza rubryka „Czytelnicy mają głos". Jest to głos opinii, głos szarego człowieka, głos kontroli. Nigdzie na świecie ta forma kontroli nie jest bez zarzutu. Nie każdy głos okazuje się w rezultacie w pełni słuszny. Niemniej jednak to, że istnieje, jest pożyteczne. Absolutnie nie zamierzamy rezygnować z kontynuowania tej rubryki Czytelników. Absolutnie nie wyrzekniemy się zamieszczania głosów krytycznych. Sądzimy, iż Ministerstwu i sprawie nic nie mogło zaszkodzić drukowane teraz wyżej przez nas wyjaśnienie, które nie ukazałoby się, gdyby nie ów głos krytyczny. Gorzej jest, jeśli sprawa, nie wyjaśniona prosto i uczciwie, kwasi się. A nie uznajemy „nietykalności" biur i urzędów przed krytyką.

Rzecz inna, że wyjaśnienie sformułowane jest ostrożnie. Ministerstwo powołuje się wyłącznie na urzędowe informacje swych organów terenowych. Nie wynika z wyjaśnienia, że Ministerstwo skonfrontowało raporty swych organów terenowych z dostateczną ilością bezpośrednich i wszechstronnych relacji zainteresowanych obywateli. A o to przecież zawsze chodzi: o kontrolę urzędów przez zainteresowanych obywateli.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Występy gościnne Opery Śląskiej.
Piątek — godz. 18 „Carmen".
Sobota — godz. 18 „Wilki i owce".
Niedziela — godz. 18 „Wilki i owce".
TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska 8): godz. 18 „Szklana Menażeria"
TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): „Siedem śmiechów głównych" Początek godz. 19.
TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) Początek godz. 18.30 „Mężczyzna" G. Zapolskiej.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 18. „Pygmalion".
TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 30): godz. 18 „Człowiek, który szukał śmierci".
TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): „Człowiek za burtą". Pocz. godz. 19.
„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31). W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny.
PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): Nieczynny.
TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2/4) godz. 18: „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".
WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): Nieczynny.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Sąd Narodów".
„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Dziewczęta z baletu".
„PALLADIUM" (Złota 7-9): „W górach Jugosławii".
„STYLOWY" (Marszałkowska): „Miłość na lekarstwo".
„TĘCZA" (Suzina 4): Płonąca żagiew".
„SYRENA" (Praga, Inżynierska 12): „My z Kronsztadtu".

Co usłyszymy w RADIO

SOBOTA, 30 SIERPNIA

Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6.15 Dziennik por.; 7.00 Muzyka; 7.15 Wiad. por.; 7.35 Muzyka; 12.06 Wiad. południ.; 12.10 „Melodie ludowe"; 12.25 Audycja dla wsi; 12.35 Utwory wiolończ.; 13.10 Muzyka obiad.; 15.00 Muzyka tan.; 15.20 Audycja dla dzieci; 15.40 Pieśni kompoz. ros.; 16.00 Dzien. popoł.; 16.20 Utwory skrzypc.; 16.40 Skrzynka Techn.; 18.30 Muz. popularna; 19.30 Recital fortep.; 20.25 Aud. Słowno-muz. pt. „Zza oceanu"; 21.00 Dzien. wiecz.; 22.10 Wiad. sport.; 22.15 Koncert Ork. Tan.; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.20 Muzyka tan.; 23.55 Z ostatniej chwili.

Warszawa II

14.03 Muzyka obiad.; 15.20 „Ludowe kołysanki"; 15.46 Wiad. sport.; 15.50 Audycja poet.; 16.00 Dziennik popoł.; 16.20 Muzyka tan.; 17.00 Muzyka rozrywkowa; 19.45 Audycja włoskich piosenek; 20.00 Audycja liter.; 20.20 Koncert symf.

Wiadomości sportowe

Wyścig o mistrzostwo Warszawy

najlepszych motocyklistów Polski

W niedzielę o godz. 10-ej (punktualnie) rozpoczną się w Al. Niepodległości wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Warszawy (zaliczone przez PZM do mistrzostw Polski) oraz Ogólnopolski Zjazd Plakietowy. Organizatorem tych imprez jest najżywotniejszy klub motocyklowy stolicy SM KS OM TUR „Okęcie".

Na zamkniętym obwodzie: Al. Niepodległości, Rakowieckiej; Puławskiej, Pl. Unii Lubelskiej, Polnej i Al. Wyzwolenia staną do walki najlepsi zawodnicy polscy z Dąbrowskim J., braćmi Brunami, Zymirskim, Rusiniakiem, Dragą, Hennekami, Potajałłą i Wikaryjczykiem na czele. Najlepszy wyścigowiec polski Mieloch nie może niestety startować z powodu braku maszyny.

Z inowacji tegorocznego wyścigu o mistrzostwo Warszawy zanotować musimy zapowiedź udziału w nim Czechów oraz pierwszy po wojnie w stolicy start motocykli z wózkami.

Jak zwykle, zgłoszone maszyny zostaną podzielone na klasy, przy czym klasa 5 do 130 ccm pojedzie na 5 okrążeń (1 okrąż. = 4220 m.) klasa A do 250 cem. — 10 okrążeń, klasa B do 350 ccm. — 10 okrążeń, klasa C/D ponad 350 ccm. — 10 okrążeń i klasa F/G bez względu na litraż z przyczepką — 5 okrążeń. Start do wyścigu odbędzie się z nieuruchomionym silnikiem. Zawodnicy, których czas będzie gorszy od pierwszego o 20 proc. zostaną usunięci z trasy, co znacznie ułatwi publiczności obserwowanie walki na trasie.

Na zakończenie chcielibyśmy zwrócić się z apelem do publiczności warszawskiej.

Niechże więc w niedzielę wszyscy zwracają uwagę, aby nikt nie wybiegał na jezdnię, nikt nie wychylał się, by lepiej widzieć lub fotografować zawodników i co najważniejsze, żeby nikt nie zajmował zewnętrznej strony wirażów.

Warszawiacy muszą to wreszcie zrozumieć dla własnego dobra i dla bezpieczeństwa startujących motocyklistów. (w.)

Kolarze Sarmaty znów pierwsi

Kolarskie zawody na bieżni Parku Sobieskiego w Warszawie z udziałem drużyn Sarmaty, Elektryczności i MKS zakończyły się zwycięstwem zespołu Sarmaty.

Wyścig [illegible]nterski na 800 m wygrał Wiśniewski (Sarm.), 2) Kudert. Drużynowo na 400 m. zwyciężyła Sarmata — 6:35,4, 2) MKS — 6:37,0, 3) Elektryczność. Bieg na 20 km (50 okrążeń) z 5-ma punktowanymi finiszami, zakończył się zwycięstwem Napierały (Sarm.) — 21 pkt., 2) Kudert (MKS) — 18 pkt., 3) Wiśniewski (Sarm.) — 17 pkt.,

W ogólnej punktacji: 1) Sarmata — 79 pkt., 2) MKS — 46 pkt., 3) Elektryczność — 25 pkt. Widzów mimo niepewnej pogody ponad 1000.

WIERA PANOWA (57) Przekład Józefa Brodzkiego

TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ

Przed wszystkimi mogła ukrywać swoje przeżycia, ale nie przed Fainą. Z jakichś niemal niedostrzegalnych szczegółów Faina domyśliła się romansu i żywiła dla niego uczucie najgorętszej życzliwości. Faina co prawda gniewała się na Suprugowa za to, że ten nie zwracał na nią żadnej uwagi i żadnej innej kobiecie nie pozwoliłaby na to, by ta miała stanąć w poprzek jej drogi. Fainie wydało się, że będzie to aktem wielkiego człowieczeństwa z jej strony, jeżeli w niczym nie będzie przeszkadzała siostrze Julii. Więc też lubując się we wszelkich pozach, niezwłocznie podjęła się roli protektorki tej rodzącej się miłości. By nie przeszkadzać romansowi zaczęła pod różnymi protekstami wychodzić z przedziału, ilekroć zjawiał się Suprugow. Nikt więc nie przeszkadzał siostrze Julii prowadzić wieczorami, podczas gdy pociąg szedł bez ładunku, długich rozmów z doktorem Suprugowym. Należy dodać, że drzwi przedziału były teraz stale otwarte: dbali o to i on i ona. Zwłaszcza siostra Julia wysoko ceniła swą opinię uczciwej dziewczyny.

— — — — — — — — — —

— Byłem dwa razy zakochany, — opowiadał Suprugow, — ale miłość nigdy nie dała mi prawdziwego szczęścia.

Pierwszy raz zakochał się, gdy był jeszcze studentem. Było to dosyć dawno. Czasy były głodne i chłodne. Zina nosiła drewniane sandały, przymocowane do nóg rzemykami. Niekiedy rzemyk na ulicy urywał się i wtedy Zina skakała na jednej nodze gdzieś do bramy i tam przy pomocy agrafki doprowadzała do porządku swe obuwie.

Suprugow chodził w wyszarganych spodniach i jadał w studenckiej stołówce. Spotykał się z Ziną na wieczorkach u wspólnych znajomych. Tam również było głodnawo, ale przynajmniej wesoło. Zresztą był jeszcze wtedy młody. Tańczono **walce i śpiewano piosenkę:**

„Markiza przed nim
Wzrok swój chyli..."

Chodził z Ziną do kina, patrzyli na Wierę Chołodną i Mozżuchina. Gdy światło gasło na sali, Suprugow brał Zinę za rękę. Był niewątpliwie zakochany i był zazdrosny o Mozżuchina.

W ciągu lata chodzili na spacery na cmentarz. Cmentarz był zamożny i utrzymywany w wielkim porządku. Wśród klombów i gazonów stały marmurowe aniołki. W cieniu ich nieco zakurzonych skrzydeł Suprugow pozwalał sobie całować Zinę. Wszystko to byłoby nader przyjemne, gdyby nie to, że Zina naraz zaczęła stawiać pewne wymagania. Nie jest lalka — mówiła — ani manekinem, ale żywym człowiekiem. Nie pozwoli dłużej obchodzić się w ten sposób ze sobą. Jeżeli niedość mu się podoba — mogą się rozstać.

Suprugow dowodził, że przecież z tego nic dobrego nie może wyjść. Są młodzi, biedni. Ale Zina uparła się. Musiał spełniać jej kaprysy. Kobiece pieszczoty dawały mu wiele szczęścia. Jednakże wracając do domu po spotkaniach z Ziną, raz po raz odnosił wrażenie, że postępuje źle, nie tak, jak powinien. Jego wyszarpane spodnie oddawna krępowały go, teraz wydawały mu się po prostu hańbą.

Zina zażądała, by poszli zarejestrować się do urzędu cywilnego. Poszedł, obawiając się, że znajomi gotowi będą uważać go za nikczemnika, jeżeli tego nie zrobi. W głębi duszy jednak cały czas uważał, że to wszystko nie ma sensu.

Po zarejestrowaniu się mieszkali oddzielnie. Ona w maleńkim pokoiku z matką i ojcem, on — w jeszcze mniejszym z matką. Rodzice Ziny byli przeciwni temu, by w obrębie jedenastu kwadratowych metrów przestrzeni, jakie zajmowali, miał znaleźć się ponadto ów Suprugow ze swymi wystrzępionymi spodniami i żelaznym piecykiem, ziejącym żarem. Matka Suprugowa, kobieta dość lekkomyślna i o szerokim geście, chętnie przyjęłaby Zinę do swych sześciu i pół kwadratowych metrów, ale w tym wypadku Suprugow okazał niezwykłą stanowczość. Nie. On nie może. Musi się przecież gdzieś uczyć. Nie pomogły ani łzy, ani skandale. Zina musiała ulec.

Żyli więc w ten sposób — ani kochankowie, ani małżonkowie, diabli wiedzą jak. Życie pozbawione uroku — same niewygody i przykrości. Oczywiście wszystkiemu była winna Zina. Przecież uprzedzał.

I oto naraz Zina zaszła w ciążę. Nic bardziej katastrofalnego nie mogło się chyba przytrafić.

Dowiedziawszy się o tym, Suprugow formalnie zlodowaciał.

Dziecko! Teść i teściowa wpakują je wraz z matką do Suprugowa, do tych jego nieszczęsnych sześciu metrów. Przecież to są zimni egoiści. Cóż ich może obchodzić przyszłość Suprugowa? Od rana do nocy płacze, nocniki, pieluchy... On chyba zwariuje...

A wieleż to będzie wydatków? Trzeba będzie rzucić medycynę i pojechać jako felczer gdzieś na wieś.

Postanowił postawić na swoim. Zażądał, by Zina poddała się zabiegowi przerwania ciąży. Przecież to jej wina. Ostatecznie tysiące kobiet robią to samo.

I wtedy w całą tę sprawę wdała się matka Ziny. Oświadczyła: — „Złamałeś życie mojej córce, nie pozwolę byś łamał jej zdrowie!"

Trzeba było słyszeć, jak krzyczała na niego. Powiedziała do niego: Ty, łajdaku! Zina, gdy usłyszała to, również zaczęła krzyczeć. Później ojciec Ziny krzyczał na córkę i żonę. Kobiety zaczęły szlochać, lamentować. Suprugow milczał, ale czuł, że uginają się pod nim kolana. Wreszcie, otarłszy łzy, matka powiedziała: „Wynoś się stąd, nie chcę cię na oczy więcej widzieć!" Więc też poszedł...

Zina jednakże poddała się zabiegowi. Przybiegła do niego wychudzona i brzydka. Ale on już zdążył przeprowadzić akcję rozwodową. Poszedł do urzędu stanu cywilnego i rozwiódł się. I pomyśleć, co za ohyda! [illegible] całą historię, a później wymyślają na niego [illegible]ość!

— — — — — — — — — —

Miłość nawiedziła go jeszcze raz. Kto wie, może to i prawda, co piszą w starych romansach, że jest to uczucie, które włada światem?

(Dalszy ciąg nastąpi)